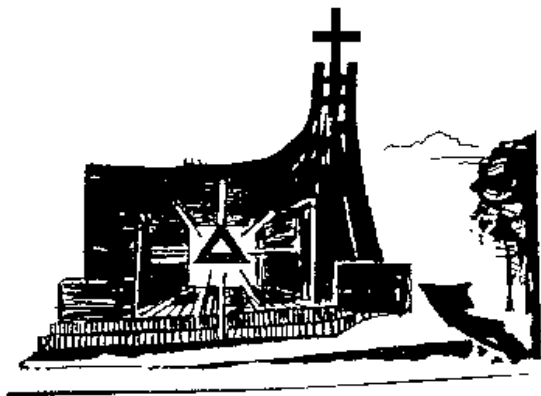




Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 7-8

Bydgoszcz-Fordon, lipiec-sierpień 2001

Rok IX (85)



*O Pani moja
i Matko moja.
Tobie poświęcam się
całkowicie.*

*Ofiaruję Ci dzisiaj
mój wzrok,
mój słuch,
moje usta,
moje serce,
całą(ego) siebie
bez żadnych
zastrzeżeń.*

*A jeśli już
do Ciebie należę
o Dobra Matko,
to proszę Cię,
strzeż mnie
jako Twojej własności
i Twojego dobra.
Amen*

JAKA JEST?

Nadeszły upragnione wakacje i czas wypoczynku. Jak w takiej atmosferze odprężenia sprawić PT Czytelnikom radość, a jednocześnie pobudzić do refleksji i uczynić wypoczywanie zajęciem aktywnym i fizycznie i duchowo?

Postaraliśmy się o pokazanie mniej znanego ruchu w Kościele, jakim jest Ruch Szentsztacki. Impulsem w tym kierunku, było poświęcenie nowego sanktuarium w Bydgoszczy, w której to uroczystości brali również udział nasi parafianie, członkowie tego ruchu z ks. Proboszczem na czele. Jest też rozmowa miesiąca z małżonkami czynnie uczestniczącymi wraz z rodziną w tym ruchu. Czy można sobie wyobrazić sanktuarium domowe?

Odnotowujemy również fakt 5 rocznicy pobytu figury Matki Bożej Fatimskiej. Parafialna Grupa Czcieli Matki Bożej Fatimskiej "Dąb" - jako widoczny owoc tego wydarzenia - na dobre wpisała się w krajobraz parafialnych grup i wspólnot katolików świeckich. Z tej okazji życzymy jej członkom wiele mocy Bożej. Ducha nie gaście.

W niemieckim Kaiserslautern posługuje Polakom ks. Stanisław. Jak doszło do spotkania z nim i co z tego wynika pisze o tym Paweł.

Członkowie Kościoła Domowego - Oazy rodzin opisują swój dzień wyjazdowy do miejscowości Pieranie.

Jest też - refleksja na temat pielgrzymowania i ciekawa propozycja dla zmotoryzowanych parafian. Kierujemy do nich informację o organizacji MIVA-Polska, która działa przy Komisji Misyjnej Episkopatu Polski.

Trwają prace na budowie Domu Jubileuszowego. Postanowiliśmy co miesiąc pokazywać postęp tych prac i przedstawiać bieżące informacje z placu budowy.

Dzielnym Krzysztofom: ks. Asystentowi i Redaktorowi składam serdeczne życzenia - szerokiej drogi.

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Rozmowa miesiąca:

„Trzeba chcieć” (str. 3)

Dom Zawierzenia - (str. 5)

Pielgrzym, błogosławieństwo, czy.. (str. 6)

Pięć lat temu (str. 7)

Częstochowa Kujaw (str. 7)

Kawałek Polski (str. 11)

Miva Polska (str. 13)

Juda Tadeusz (str. 13)

Uczeni o Bogu(7) M. Konopnicka (str. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Uczeni o Bogu

Dokumenty III Synodu ...

Błogosławiony Alfons Mazurek

1 str. okładki - Sanktuarium Szentsztackie w Świdrze k/Warszawy - fot. Zosia

W czerwcu, jak już wspomniano na tych kartach, minęło pięć lat, od chwili, jak w naszej parafii przebywała Matka Najświętsza, w Swej fatimskiej figurze. Pamiętamy zapewne to nasze ożywienie duchowe, ten potężny ładunek wzmocnienia, czy umocnienia się wiary w nas. Pamiętamy zapewne te tłumy witające i żegnające Naszą Matkę, wielotysięczną nocną Procesję Światła razem z Nią, całonocne tłumne czuwanie przy Niej. Tysiące wyszeptanych do Niej słów, wiele dziękczyniń i prośb i te nasze obietnice: Matuchno! Pomóż, wzmocnij, naucz mnie być zawsze wiernym dzieckiem Twego Syna i Twoim.



I dobrze, bo tylko z Nią możemy zwyciężyć zło, tylko Ona, pomimo czyhających na nas trudności, jest w stanie bez przeszkód doprowadzić nas do Ojca.

Dziś, po pięciu latach od tamtego wydarzenia, wypadłoby zadać sobie pytanie: Jaka jest moja wiara?

Pytanie takie nasuwa się widząc nasze zaangażowanie się religijne w Mszach św. podczas Dni Fatimskich. Było to widoczne na Mszy św. podczas V Festynu Maryjnego, czy chociażby w naszym czynnym udziale i obecności w modlitwie w dniu tego małego jubileuszu.

To pytanie również, a może zwłaszcza, w obecnych czasach, jest pytaniem bardzo ważnym i należy nie tylko je sobie postawić, ale i odpowiedzieć na nie tak jakoś prawdziwie i szczerze.

Może niełatwo będzie niejednemu z nas na nie znaleźć odpowiedź, bo wiara to jednak jakaś wielka tajemnica między duszą a Bogiem. Tajemnica, której człowiek w wielu wypadkach ani pojąć, ani zgłębić nawet we własnej duszy nie potrafi.

Jednak jakoś naszej wiary jest ponieważ sprawdzalna. Sprawdzić ją możemy przez Wierność, która z wiary wyrasta. Nie jest ona. niczym innym jak praktycznym życiem z wiary na codzien. Możemy ją nazwać termometrem naszej wiary.

Autentyczna wiara żyje w uczynkach

miłości. Wierność zaś, to trwanie w uczynkach miłości mających swój początek w wierze.

Wierność, to taka bardzo cicha, a zarazem bardzo mocna cnota.. Ona powoduje w duszy te niekończące się powroty do Boga, z których utkane jest nasze życie. Ona nie pozwala nam machnąć ręką i powiedzieć "mam już wszystkiego dosyć". Ona nie pozwala rozgoryczyć się, zniechęcić- ale nieustannie wskazuje, że znowu trzeba zacząć, że właśnie teraz, że dziś bo zawsze możemy "usłyszeć głos Jego". Ta cicha wierność umacnia nas tak bardzo od wewnątrz.

Droży Czytelnicy! Tak bardzo nam wszystkim dziś potrzeba tej mocy od środka. Świat dzisiejszy tak bardzo nas kawałkuje, tak rozdrabnia, rozrywa, rozkłada. Potrzeba nam jakiejś wielkiej siły jednoczącej, scalającej nas w rodzinach, w pracy, w parafii i całym Kościele. Tą mocą jest nasza wierność Bogu i Jego Matce - ta żywa, nieustanna konsekwencja wiary.

Wierzę - a więc... i w tym "a więc" tkwi nasza mocna decyzja, za którą pójdzie wykonanie, pełnienie tego, co być może obiecałem mojej Matuchnie Przenajświętszej, Pani z Fatimy pięć lat temu. Obiecałem Najwyższemu Bogu w obliczu Niepokalanej Matki. Ona, ta Panna Wierna była przy tym akcie obecna i przez Jej ręce szły moje przyrzeczenia i prośby zanoszone Bogu i moje sprawozdanie z życia. Inaczej być nie mogło.

Ona, ta "Błogosławiona, która uwierzyła", Ona, która pierwsza i najwierniej przeżyła Swoje powołanie, nauczy nas tej wierności w pełnym zawierzeniu Bogu w każdej chwili naszego życia.

Maryja- Panna Wierna- tak bardzo cicha, a tak bardzo mocna, że obok krzyża stanęła i stała przez całe trzy straszne, długie godziny konania Jej Syna.

Wierna od początku, wypełniła Swoje matczyne powołanie do końca. Od pierwszych betlejemskich posług oddanych Bożemu Dzieciątku w stajence, po obmycie zakrwawionego Jezusowego Ciała na Golgocie. Dlatego "Jej Różaniec życia" nie skończył się na "Fiat" Zwiastowania, czy na "sta-bat" pod - krzyżem -Dlatego została Ona Matką całego rodzaju ludzkiego. Dlatego było Wniebowzięcie i ukoronowanie na Królową,

Wszystko uczynił Pan dlatego, abyś ty mógł być Jej wierny, abyś Ją pokochał i uwierzył, że Ona jest twoim ratunkiem zawsze i wszędzie. Czy taka jest twoja wiara? Gdy ci brakuje czegoś w niej, zwróć się do Niej, swojej Matki, Opiekunki i Orędowniczki naszej u Boga. Zwróć się z głęboką wiarą i ufnością, bo nie wiesz przecież kiedy Pan zwróci się do ciebie, byś Mu zdał swój rachunek.

A jaka jest Twoja wiara?

TEKST KfAD, FOTO MIETEK

TRZEBA CHcieć

z małżonkami Cecylią i Wiesławem - członkami Ruchu Szentsztackiego rozmawiają Irena Jadwiga i Mietek

Od kiedy jesteście naszymi parafianami?

Od szesnastu lat.

Która z kolei jest to wasza parafia?

Cecylia: Moja druga. Wiesław: Moja trzecia.

Co to jest ten Szensztat?

Szensztat jest to miejscowość w Niemczech, w Bawarii. Ruch Szentsztacki założył ojciec Józef Kentenich (od 10 lutego 1975 trwa jego proces beatyfikacyjny). Urodził się w Niemczech w 1885 roku, koło Kolonii. W 1914 roku 18 października zawarł przymierze miłości z Matką Bożą. Są ojcowie szentsztaccy i siostry szentsztackie, jest ruch rodzin, dziewcząt i chłopców.

Jak trafiliście do dziwnie po polsku brzmiącego Ruchu Szentsztackiego?

W naszym kościele było ogłoszenie, że siostry szentsztackie organizują rekolekcje w Wągrowcu. Więc pojechaliśmy.

Kiedy to było?

Osiem lat temu.

Jak wasze dzieci przyjęły pomysł przynależności do tego ruchu?

Starsze były pytane czy chcą i wyraziły zgodę. Była to ich dobrowolna decyzja. Z naszej strony nie było żadnego przymuszania.

Co było dalej?

Po dwóch latach pojechaliśmy ponownie na rekolekcje dla rodzin, zaproszeni przez siostry szentsztackie i również do Wągrowca.

Ile dni trwają takie rekolekcje?

Są to pięciodniowe rekolekcje. Były tam m.in. wykłady na temat rodziny.

Od tych rekolekcji wszystko na dobre się zaczęło?

Tak. Potem co roku jeździliśmy na te rekolekcje. Będąc w tym ruchu, zawiera się przymierze miłości z Matką Bożą. My zawieraliśmy takie przymierze w Świdrze k/Warszawy, gdzie mieści się centralne sanktuarium Ruchu Szentsztackiego w Polsce i które powstało w Polsce jako pierwsze.

Kiedy znaleźliście się w tym Sanktuarium?

Zawarliśmy przymierze z Matką Bożą Trzykroć Przedziwną 21 lutego 1998 roku w Sanktuarium Wierności w Świdrze, a 7 października 1998 roku ksiądz z parafii św. Mateusza poświęcił nasze domowe sanktuarium. W tym

dniu przypadała nasza dwudziesta rocznica ślubu i dzień odpustu w naszej parafii. Wszystkie rodziny uczestniczące w tym poświęceniu brały udział we Mszy odpustowej.

Dlaczego Matka Boża w waszym Ruchu nazywana jest Trzykroć Przedziwną?

Jest Trzykroć Przedziwną, bo jest: Córką Boga, Matką Syna Bożego i Oblubienicą Ducho Świętego.

Jak wygląda domowe sanktuarium?

Sanktuarium domowe to nie jest ani miejsce, ani kąt lecz taka przestrzeń w domu, gdzie z Bogiem zaczynamy dzień i gdzie wieczorem go kończymy. Sanktuarium jest miejscem spotkania.



Jak często rodzina spotyka się w nim?

Cecylia: Na pewno codziennie, ale nie zawsze całą rodziną. Czasami, gdy nie mogę sobie miejsca znaleźć, idę sobie tam usiąść.

Gdzie znajduje się w waszym domu to sanktuarium?

W naszym domu sanktuarium jest w pokoju, gdzie można się wyciszyć, drzwi zamknąć.

A kto jest mieszkańcem tego pokoju?

Jedno z dzieci.

Co jeszcze wyróżnia domowe sanktuarium?

W sanktuarium domowym na pierwszym miejscu jest krzyż z Panem Jezusem, obraz Matki Bożej Trzykroć Przedziwniej. Ruch Szentsztacki jest ruchem Maryjnym, ale prowadzącym do Jezusa przez Maryję, Trzeba pamiętać aby Jezusa nie przesłonić postacią Maryi, bo Jezus jest najważniejszy. W sanktuarium domowym odmawia się modlitwę przymierza, wieczorny rachunek sumienia. Prowadzimy też notatki z postanowieniami szczegółowymi, w których sobie zaznaczamy co nam się udało, a co nie. W ten sposób staramy wyzbywać się wad lub zdobywamy pokorę, gdy widzimy, że coś nam się nie udało. Trzeba jeszcze dodać, że 15 lipca 2000 roku w Świdrze odbyła się uroczystość koronacji naszych obrazów Matki Bożej Trzykroć Przedziwniej z sanktuariów domowych. Podpisywaliśmy też akt "in blanco". Ten akt poprzedziły nasze dwuletnie przygotowania. Do koronacji obrazu wypracowywaliśmy swój symbol w koronie Maryi, którym są promienie i tytuł Królowej Łaski Bożej.

A co to jest ten akt "in blanco"?

Cecylia: Podpisujesz pustą kartkę. Samo podpisanie aktu wyraża zgodę na wszystko, co jest zgodne z wolą Bożą.

Wiesio: Trzeba zawierzyć Matce Bożej w każdym momencie, nie buntować się. Co ewentualnie spotka nas w życiu - nie przyjmujemy tego buntem i gniewem lecz modlitwą.

Cecylia: I wszystko cokolwiek się wydarzy. Powinieneś więc rozważyć co Pan Bóg chciał powiedzieć przez konkretne zdarzenie, np. śmierć, chorobę. W tym momencie wiem, że na pewno wszystko ma jakieś znaczenie.

Co jeszcze powinno być w sanktuarium?

Obraz ojca założyciela Józefa, świece, kwiatki. Jest jeszcze skarbiec łask. Jest to zwykle rodzaj dzbana, do którego wkłada się tzw. "wkłady". W sanktuariach niedomowych jest to stągiew.

Co to są te "wkłady" do skarbca łask?

To są kartki z naszymi ofiarami, intencjami, którymi ma dysponować Maryja dla dobra świata.

Sanktuarium domowe - to miejsce spotkań codziennych. Natomiast w Bydgoszczy na Piaskach znajduje się sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwniej. Tam się też spotykacie.

Oczywiście. W każdą niedzielę o godzinie 15.00 jest nabożeństwo zawierzenia i spotkanie wspólnoty. Każde sanktuarium (niedomowe) ma jakiś charyzmat. Bydgoskie sanktuarium to sanktuarium zawierzenia. Każdego 18 dnia miesiąca jest dniem przymierza. Jest wówczas Msza święta i nabożeństwo zawierzenia. Każdy powinien w tym nabożeństwie uczestniczyć.

Dlaczego właśnie 18 dnia miesiąca?

To na pamiątkę przymierza zawartego z Matką Bożą przez założyciela Ruchu.

Tegorocznym najważniejszym wydarzeniem dla Bydgoskiego Ruchu Szentsztackiego



kiego było poświęcenie tego właśnie sanktuarium. Możecie coś na ten temat powiedzieć?

16 czerwca 2001 ksiądz arcybiskup Henryk Muszyński dokonał poświęcenia sanktuarium. We Mszy Świętej uczestniczył również biskup Ignacy Jeż, który jest protektorem tego Ruchu na terenie Polski. Z ojcem Kentenichem przebywał w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Czy możecie wymienić gdzie są jeszcze sanktuaria Ruchu Szentsztackiego w Polsce?

Poczynając od najważniejszego są to: Sanktuarium Wierności (centralne w Polsce) w Świdrze pod Warszawą, Sanktuarium Wiercznika w Winowie k/Opola, Sanktuarium Przymierza na Górze Chełmskiej w Koszalinie (poświęcone przez ojca świętego Jana Pawła II), Sanktuarium Syjon w Józefowie k/Warszawy, Sanktuarium w Zabrze Rokitnicy (na terenie Diecezji Gliwickiej) i najmłodsze Sanktuarium Zawierzenia w Bydgoszczy na Piaskach. Sanktuarium na Piaskach jest jedynym na terenie Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

Jak wygląda takie sanktuarium?

Jest to niewielka kapliczka. Znajduje się w niej tabernakulum, krzyż jedności, obraz Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej z napisem wokół obrazu: Sługa Maryi nigdy nie zginie. Po obu stronach tabernakulum znajdują się niewielkie figury św. Piotra i św. Pawła. Przypominają o apostołstwie i miłości do Kościoła. Z lewej strony ołtarza znajduje się statua św. Michała Archanioła (związana jest z powstaniem, rozwojem i duchowym oddziaływaniem sanktuarium szentsztackiego. W bydgoskim sanktuarium jest także figura św. Wojciecha. Na całym świecie jest tych sanktuariów 160 i wszystkie są wierną kopią tego pierwszego - tego w Szesztacie.

Ile osób mieści?

W każdym są 32 miejsca siedzące.

Dlaczego jest takie małe?

Pierwszym była mała kapliczka cmentarna w Szesztacie, gdzie ojciec Kentenich spotykał się ze swoimi wychowankami. Jest tak mała, bo ułatwia skupienie. Sanktuariów i kościołów dużych jest dużo, ale trudno jest się w nich skupić. W takiej małej kapliczce każdy może się pomodlić. Możesz być tam sam i czujesz się jak w domu. Gdziekolwiek pojedziesz i spotkasz taką kapliczkę w świecie, poczujesz się jak u siebie.

Kto opiekuje się tym sanktuarium?

Stale opiekują się nim siostry szentsztackie. Są również dyżury ludzi świeckich.

Jak daleko jest do sanktuarium od nas z Fordonu?

20 kilometrów.

Jakie warunki trzeba spełniać, żeby należeć do tego Ruchu?

Trzeba chcieć.

Ile jest rodzin w tym Ruchu z naszej parafii?

Z naszej parafii są trzy rodziny. Grupa Fordońska znalazła miejsce przy parafii św. Mateusza. W naszej parafii nie ma takiej grupy i bardzo żałujemy. Jest nas za mało.

Czy nasz ksiądz Proboszcz wie, że ma takie rodziny "szentsztackie" w swojej parafii?

Wiesio: Wie. Myślę, że ksiądz Proboszcz cieszyłby się gdyby powstała taka grupa szentsztacka w naszej parafii.

Czy możecie dziś stwierdzić, że przynależność do Ruchu Szentsztackiego wpłynęła na jakość waszego małżeństwa?

Na pewno tak. Na spotkania Ruchu chodziśmy razem i słyszymy to samo. Możemy więc do siebie powiedzieć - "Słyszałeś (słyszałaś) co ksiądz mówił lub siostra mówiła w tej sprawie?"

Czytacie "Na oścież"?

Oczywiście. Od początku.

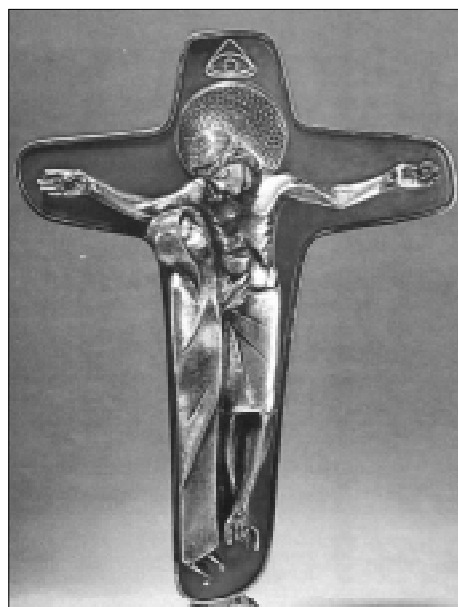
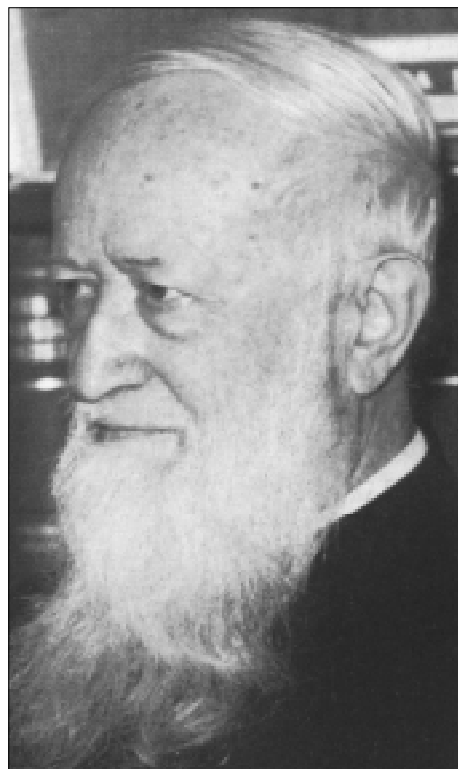
Czego Wam brakuje w naszej gazecie parafialnej?

Cecylia: Przydałaby się mała rubryczka "Wiadomości z osiedla". Jeśli ktoś ma jakieś problemy, na przykład mnie denerwują psy. Często uniemożliwiają odwiedziny znajomych, bo leżą takie spore zwierzęta przed drzwiami mieszkania, albo biegają bez kagańców na naszych górkach. W tej rubryce mógłby czytelnik znaleźć jakąś pomoc, wyrazić swoją opinię itd. Takim dobrym przykładem "wiadomości" była w poprzednim numerze notatka - ostrzeżenie dla rowerzystów jadących ulicami Pod Skarpą i Zamczysko.

Dziękujemy pięknie za rozmowę.

My również.

Od redakcji: Rozmowę przeprowadzono w Bydgoszczy 3 lipca 2001 roku. Dziękujemy za udostępnienie fotografii domowego sanktuarium. Pozostałe foto - Mietek. Na fotografiach sanktuarium domowe, uczestnicy poświęcenia sanktuarium w Bydgoszczy (str. 3, 4), postać o. Józefa Kentenicha, MB Trzykróć Przedziwnej i Krzyża Jedności (str. 4).



DOM ZAWIERZENIA

16 czerwca 2001 roku Arcybiskup Henryk Muszyński poświęcił Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Piaskach przy ul. Smukalskiej 113.

Sanktuarium to jest szóstym tego rodzaju Sanktuarium w Polsce. Wszystkie Sanktuaria są wierną kopią - pod względem wielkości, wyglądu zewnętrznego oraz wystroju architektonicznego - pierwszego Sanktuarium w Szensztacku.



tacie (Niemcy).

Sanktuarium w Bydgoszczy otrzymało nazwę - Sanktuarium Zawierzenia i będzie miejscem adoracji Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i miejscem oddawania czci Maryi w obrazie Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej.

Dlaczego o tym piszę? W naszej parafii mieszkają rodziny, które należą do Ruchu Szensztackiego i były obecne wraz z naszym ks. Proboszczem na uroczystości poświęcenia.

Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej jest małą kaplicą. Postawione zostało na skraju lasu, a w dniu poświęcenia było obleżone przez tłum pielgrzymów przybyłych na tę uroczystość. Obok kaplicy budowano ołtarz polowy. Wśród gości byli obecni kapłani z różnych stron Bydgoszczy, bracia i siostry szensztackie. Był również ks. bp senior Ignacy Jeż, który z założycielem tego Ruchu, ojcem Józefem Kentenichem przebywał w obozie koncentracyjnym w Dachau. Jego wypowiedź przytaczam w całości, aby nic z tych ważnych słów nie zginęło.



W czerwcu 1991 roku Ojciec Święty osobiście poświęcił sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej. W tym roku święciliśmy dziesiątą rocznicę tego wydarzenia, a w ubiegłą niedzielę ks. kardynał Zenon Grocholewski przypomniał nam to wydarzenie. To już szóste sanktuarium na polskiej ziemi. Jedno w drugie takie samo.

W długich rozmowach jakie prowadziliśmy z założycielem ruchu szensztackiego na Lagerstrasse w obozie koncentracyjnym w Dachau pod koniec jego istnienia, bo już wiedzieliśmy, że bliski jest koniec, rozluźniła się nieco dyscyplina i już możliwe były takie dłuższe spotkania, tłumaczył nam, że to jest idea zadowolenia. Mieć swój własny dom to bardzo ważne w życiu każdego człowieka. Mieć swój własny dom. Biedny jest ten, który nie ma domu. Nazywamy go po polsku - bezdomnym, bo dom to nie tylko cztery ściany i dach, ale i klimat i atmosfera rodzinnego domu - ojca, matki, brata i siostry razem. Jakże chętnie do tego domu wracamy, jakże wiele czerpiemy z tego domu siły i mocy.

Mówił ojciec Kentenich, że siostry, które odbywają swój nowicjat przy kaplicy Matki Boskiej Trzykroć Przedziwnej, jadą potem na różne placówki. Z jaką radością stwierdzają, że tu i tam znajdują tę samą kaplicę. Taką samą, jak ta,



przy której tyle lat się modliły. Tak jest z nami, gdziekolwiek zajedziemy, czy do Rzymu, czy do Szensztat, czy do Argentyny, a będą tam środowiska szensztackie, wszędzie znajdziemy taki sam dom, i pocujemy się jak u siebie w domu. To była myśl założyciela tego ruchu.

W tym domu znajdziemy obraz Matki Boskiej. Też długo nad tym dyskutowaliśmy, mówiliśmy, że rozumiemy ojca Kentenicha jako założyciela ruchu, żeby dać taki obraz Niemcom, którzy takiego jednolitego obrazu nie mają. Ale u nas? My mamy już taki obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który zna każdy, kto należy do tego narodu.

Rozwiązał ten problem bardzo szybko. „Oczywiście nie może zastępować jeden obraz drugiego, bo każdy ma swoją wymowę. Jeśli zrozumieją wymowę tego obrazu ci, którzy należą do tego ruchu, wtedy już się nie bójcie o resztę.” Ma swoją wymowę obraz Sanctus Populi Romano, ma swoją wymowę obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy upowszechniany przez ojców Redemptorystów. Ma swoją wymowę obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej, czy ten z Ostrej Bramy. Każdy mówi do nas swoją

głębką treścią. To jest może nasze zadanie, gdy mówimy o tym wchodzeniu do Europy, żeby dać innym ten obraz z całą jego treścią, tak jak ojciec Kentenich rozumiał.

I tak przeżywamy dzisiaj uroczystość poświęcenia szóstego sanktuarium Ruchu Szensztackiego na polskiej ziemi. Żeby on był nam domem, żebyśmy przy każdym sanktuarium czuli się jak u siebie w domu, ale żebyśmy się równocześnie zapatrzyli w ten obraz matki Boskiej Trzykroć Przedziwnej. Mówi swoje obraz Sanctus Populi Romano, mówi swoje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, mówi swoje obraz Nieustającej Pomocy, czy obraz z Ostrej Bramy.

Za każdym razem idzie o to, co tak ładnie wyraził pan Zanussi w filmie: „Brat naszego Boga”. Jutro wspominać będziemy w kalendarzu brata Alberta - Adama Chmielowskiego, którego przedstawił w tym filmie jako artystę, malarza, który w listopadowy wieczór wraca z wystawy, którą miał w Krakowie i widzi przy swojej pracowni zziębniętego człowieka. Było zimno, był deszcz ze śniegiem, a on stał nieopodal prawie jak nieżywy, jak posąg. Zaprosił go brat Albert, wtedy malarz Adam Chmielowski, do swojej pracowni, dał mu do wypicia coś ciepłego i położył na ławie, żeby odpoczął. Pod wpływem ciepła prawie natychmiast zasnął, a Adam Chmielowski siadł przed swoim obrazem Chrystusa Pana, ubiczowanego, ubranego w czerną pelerynę, z szyderstwa mu przez żołnierzy nałożoną, z cierniową koroną, tak jak Go potem postawił Płat przed ludźmi jako „Ecce homo”. A potem przeniósł swój wzrok na leżą-

cego na ławie nędzarza i z powrotem popatrzył na twarz Chrystusa umęczonego, bo dostrzegł przedziwne podobieństwo. Tak jak umęczony Chrystus wyglądał ten nędzarz. I to był moment, jak przedstawia reżyser filmu, nawrócenia malarza, który stał się bratem Albertem. Odtąd zajął się bez reszty nędzarami, którzy mu przypominali Chrystusową twarz.

Chyba tak myślał ojciec Kentenich o tym obrazie Matki Bożej, i tak się w niego zapatrzył, że próbował całym swoim życiem naśladować wszystkie jego treści i oczekuje tego od nas, abyśmy patrząc na ten obraz i powtarzając nasze słowa oddania Matce Najświętszej, próbowali stworzyć swoje podobieństwo nie tylko na zewnątrz, ale przede wszystkim naszym życiem i postępowaniem stwarzając nowego człowieka, o którym marzył założyciel ruchu szensztackiego. Tego życzymy wszystkim uczestnikom tej uroczystości. Sądzę, że te myśli będą ubogacały całą archidiecezję i całą naszą polską religijność.

IRENA JADWIGA, FOTO MIETEK

Od autorki: Słowa ks. bpa Ignacego Jeża przytoczono na podstawie zapisu magnetofonowego.

PIELGRZYM - BŁOGOSŁAWIEŃSTWO CZY ...

Pełnia lata to czas wakacji, urlopów i odpoczynku od szarości codziennych obowiązków. Przyczynia się to do wzmózonych podróży, wyjazdów na kolonie, wczasy, czy wojaje krajoznawcze.

Okres ten w naszej tradycji jest od dawna czasem wielu pielgrzymek, zarówno tych krótkich, lokalnych, jak i tej najważniejszej dla Polaków - do miejsca gdzie bije Matczyne i Królewskie serce Polski- do Maryi na Jasną Górę.

Wydaje się, że zwyczaj pielgrzymowania znany od tak dawna i słowo "pielgrzymka" nie powinno nikogo dziwić, czy wprowadzać w zły nastrój. Tradycją stało się, że i z naszej parafii wyruszają dwie pielgrzymki - Promienista i Przezroczysta. Tradycją jest przyjmowanie przez nas pielgrzymów z Gdańska. Toteż za coś normalnego uważałem jedno z ogłoszeń parafialnych z pierwszej niedzieli lipca br., że 1 sierpnia przyjmujemy pielgrzymów z Gdańska potrzeba około 300 miejsc..., normalne, a jednak.

Po zakończonej Mszy św. z kościoła wyszła trzyosobowa rodzinka. Udać się w kierunku swego "Lanosa" głowa rodziny, pan zapewne często poruszający się samochodem po kraju stwierdził: "Znowu czekają mnie ciężkie dni. Wyjdzie na drogi ta szarańcza, a to to wyprzedzić - to można ... dostać". Czego można dostać nie będę wymieniał. A oświadczenie nie życzę tej choroby nikomu.

Na jego słowa małżonka mówiła: "A w tym roku pewnie będzie ich bardzo dużo, bo tyle bezrobotnej młodzieży, to wiele będzie chciało z nudów się zabrać".

W pierwszej chwili pomyślałem: - Ludzie, cóż ma piernik do wiatraka? Przecież nie bezrobotni wymyślili pielgrzymki na Jasną Górę!

Już w XV wieku było tak wielu pielgrzymów w tym miejscu, że król Władysław Jagiełło prosił papieża Marcina V o łaskę odpustu dla nich, a w tamtych czasach nikt nie znał określenia "Bezrobotny". W czasach, kiedy władze Polski Ludowej ograniczały i szukały pielgrzymów przybywało ich na Jasną Górę do 3 milionów rocznie! Bezrobocia jednak w tych czasach nie było. Co to byli wobec tego za ludzie?

Oczywiście, muszę w tym miejscu zastrzec, że nie popieram bezrobocia i nie uważam go za dobro, przeciwnie, uważam go za bardzo przykrą, a w wielu przypadkach nawet degenerującą dolegliwość społeczną. Dobrze jednak, kiedy i bezrobotny będzie miał w sobie tyle mocy, aby pójść i powierzyć swe "dolegliwości" życiowe Matce Bożej, aby wspólnie z Nią próbować rozwiązać swój problem. Jednak słowa tych ludzi zmuszają do głębszej refleksji na temat pielgrzymek i stosunku niektórych ludzi do nich, Widocznie wielu z nas zatraciło, czy zagubiło prawdę o naszym sensie życia.

Przecież wszyscy bez wyjątku jesteśmy nieustannymi pielgrzymami. To Bóg, przy stworzeniu każdego z nas, wezwał do ciągłego wyruszania na drogę naszego życia. We-

zwał do pielgrzymowania, do miejsca, które nam Jezus obiecał i poszedł przygotować w Domu Ojca.

Przechodząc przez kolejne etapy naszego życia wyruszamy z jednego miejsca w drugie mając w sobie nadzieję, że po drodze natrafimy na źródło w kolejnej oazie, gdzie zaczerpnijemy nowych sił. To prawda, że czasem nasze kolejne etapy ziemskiej pielgrzymki mogą być trudne, to prawda, że nieraz odczuwamy zmęczenie, aby je pokonać. Jednak nasza egzystencja, choć mająca w sobie często element niepewności jest zawierzona dobrem dłońmi Boga. Przecież Chrystus w Swej nauce wskazał nam wyraźnie gdzie mamy szukać źródła naszego wzmocnienia. Tym źródłem jest On sam, zawsze obecny wśród nas w Eucharystii, w modlitwie, w sakramentach świętych, Tym źródłem jest również Jego Matka, a więc i cel tych pielgrzymek do Jej sanktuariów. To wszystko prawda, tylko czy my chcemy ją przyjąć?

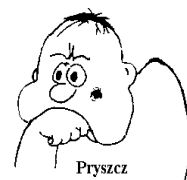
My często w swej przekorności chcemy czegoś innego. Nie chcemy patrzeć na drogowskazy, które nam Bóg ustawił, a dążymy do ułożenia sobie sielankowego życia i stabilizacji na własny rachunek. Drepczemy dookoła własnej osi, zaczynamy powoli wirować wokół niej coraz szybciej nie zauważając, że przestajemy się wewnątrz rozwijać. Być może zbudujemy na swój sposób wygodne, ciepłe gniazdko dla siebie, dla rodziny, ale przestajemy wypełniać Wolę Boga. Być może jesteśmy nawet zadowoleni z siebie. Doszliśmy do stabilizacji, spotkały nas zaszczyty, sława. Gromadzimy to wszystko mając coraz więcej pieniędzy, dobra doczesnego, ale coraz mniej czasu. W tej pogoni brakuje nam czasu dla innych, dla siebie. Brak nam czasu na rozmowę z Bogiem jaką jest modlitwa, a przez to nie wsłuchujemy się w to co On do nas mówi. W tej sytuacji tych co postępują inaczej niż my uważamy za maniaków. To powoduje, że takich, którzy podejmują ryzyko i wysiłek pielgrzymowania nazywamy fantastami czy fanatykami, często może ludźmi niewiedzącymi. Wtedy pielgrzymki mogą być uważane przez nas tak, jak przez wspomnianego ojca rodziny - za szarańczę.

A przecież to tacy ludzie, odważni, gotowi wyruszyć w nieznaną są najbliższemu Bogu. To oni właśnie, pomimo wielu trudności mają w sobie potrzebę poszukiwania Prawdy i Sprawiedliwości. Tacy ludzie będą zawsze potrafili usłyszeć głos Nauczyciela z Nazaretu: "Błogosławieni, którzy łakną i pragną ... albowiem oni będą nasyceni". To ci pielgrzymi są dla nas wzorem chrześcijanina, a wzór jest po to, aby go naśladować.

Czy dalej uważasz, że na przełomie lipca i sierpnia wyruszy na nasze polskie drogi "szarańcza"? A może lepiej pomyśleć, zanim się coś na ten temat powie? Wszystkim pielgrzymom udającym się na Jasną Górę i nie tylko życzę wielu przeżyć wewnętrznych i błogosławionego czasu.

KFAD

Pielgrzymka to przede wszystkim bezmiar ludzkiej bezinteresowności i życzliwości. Kto - normalnie - wpuściłby cię pod swój dach, nakarmił, zostawił klucze na noc ...



Pielgrzym (Przewodnik katolicki nr 28/2001)

Z przyrużeniem oka ...

JAK JA SIĘ CZUJĘ?

Kiedy ktoś zapyta - jak ja się dziś czuję, Grzecznie mu odpowiem, że - dobrze, dziękuję! To, że mam artretyzm, to jeszcze nie wszystko, Astma, serce mi dokucza i mówię z zadyszką, Puls słaby, krew moja w cholesterol bogata... Lecz dobrze się czuję jak na swoje lata!

Bez laseczki teraz chodźć już nie mogę, Choć zawsze wybieram najłatwiejszą drogę! W nocy przez bezsenność bardzo się morduję, Jak przyjdzie poranek - znów dobrze się czuję. Mam zawroty głowy, pamięć figle płata, Lecz dobrze się czuję jak na swoje lata.

Z wierszyka mojego ten sens się wywodzi, że kiedy starość i niemoc przychodzi, To lepiej się godzić ze strzykaniem kości, I nie opowiadać o swojej słabości. Zaciskając zęby z tym losem się pogódź I wszystkich wokół chorobami nie nudź.

Powiadają starość "okresem jest złotym" Kiedy spać się kładę, zawsze myślę o tym... "Uszy" mam w pudełku, zęby w wodzie studzę, "Oczy" na stoliku zanim się obudzę ... Jeszcze przed zaśnięciem ta myśl mnie nurtuje "Czy to wszystkie części, które się wyjmuje?"

Za czasów młodości (mówię bez przesady) Łatwe były biegi, skłony i przysiady W średnim wieku jeszcze tyle sił zostało, Żeby bez zmęczenia przetańczyć noc całą ... Teraz na starość czasy się zmieniły Spacerkiem do sklepu, z powrotem bez siły.

Dobra rada dla tych którzy się starzeją: Niech zacisną zęby i z życia się śmieją! Niechaj więc rano „części” pozbierają Niech rubrykę zgonów w prasie przeczytają. Jeśli ich nazwiska tam nie figurują To znaczy, że są zdrowi i ... dobrze się czują.

NADESŁAŁ LEONARD

PIĘĆ LAT TEMU ...

W czwartek, 21 czerwca, w wigilię Najświętszego Serca Pana Jezusa parafia nasza obchodziła mały jubileusz. W tym dniu minęło pięć lat gdy gościliśmy u nas niecodziennego gościa. Była nim sama Niepokalana w swym znaku, figurze z Fatimy. Temu wspomnieniu poświęcony był Parafialny Dzień Fatimski, który rozpoczął się porannym Różańcem, połączony z zakończeniem roku szkolnego i zakończony Mszą świętą z Różańcem dziękczynnym i spotkaniem w Domu Katechetycznym.

Po wspólnych modlitwach wspominano witające Panią z Fatimy pięć lat temu tłumy parafian, i kilkutysięczną nocną Procesję Światła, aby Niepokalanej "pokazać" nasze osiedla i nocne z Nią czuwanie w świątyni. Wspominano również z łezką w oku pożegnanie, kiedy tak Zaczny Gość "opuszczał" nasze tereny, aby nieść błogosławieństwo innym.

Figura Matki Bożej była i odjechała. Powstaje pytanie, czy coś w nas pozostało, czy został jakiś owoc tego pobytu. Odpowiedź jest jednoznaczna: tak. Jej wizyta dała owoce. Z grupy ludzi, którzy pracowali przy przygotowaniu do Jej powitania, którzy Ja pokochali, Jej zawierzili i do Niej przyłączyli powstała Grupa Parafialna Czcieli Matki Bożej Fatimskiej "Dąb". Grupa, która, jak powiedzieli ks. Proboszcz i ks. Krzysztof powstała nie z inspiracji władz kościelnych, nie z nakazu, ale spontanicznie, oddolnie, z po-

trzeby serc tych, którzy ja założyli i do niej przystąpili. Grupa, choć dziś nieco "przerzedzona", mimo wielu trudności występujących w przeciągu tych pięciu lat, istnieje i działa.

Mamy również w parafii inny widoczny znak Jej pobytu. Jest nim ustawiona z inspiracji "Dębu" i ks. Proboszcza figura Matki Bożej Fatimskiej. Stała się ona miejscem, przy którym przystaje wielu przechodniów, gdzie wielu z nas przychodzi ze swymi gośćmi podczas spacerów. Jak widać z obserwacji wielu przejezdnych oddaje hołd Tej, której figura stoi na cokole, poprzez pokłon, znak krzyża, czy zdjęcie nakrycia głowy.

Matka Boża pozostała również wśród nas w tradycji parafialnej. Takim świadectwem są comiesięczne Parafialne Dni Fatimskie inspirowane i w znacznej mierze przygotowane przez wspomnianą Grupę "Dąb". Są nim również nabożeństwa maryjne z wspólnym Różańcem w każde uroczystości i święta maryjne w ciągu roku kalendarzowego, czy choćby wspomniane już nabożeństwa majowe przy figurze.

Z okazji tego mini jubileuszu dziękujemy Grupie "Dąb" za jej trud działania, za wszystkie pomysły, za wspólne modlitwy, spotkania, dobre słowo i prace dla parafii. Życzymy tym ludziom wiele sił i obfitości łask na dalsze lata, aby szerzyli wśród nas cześć Dziewicy, a swą miłością do Niej zarazili wielu z nas.

ADALBERT



Jednodniowy wyjazd

CZĘSTOCHOWA KUJAW

Członkowie wspólnoty Domowego Kościoła, przed wakacyjnymi rozjazdami, postanowili przeżyć rodzinnie jeden dzień, w którym byłby czas na agapę, zabawę, zwiedzanie i modlitwę.

Ciekawy sposób "bycia razem", w formie jednodniowego wyjazdu autokarowego, z zanurzeniem się w nasz kujawsko-pomorski pejzaż. Wybraliśmy dzień 16 czerwca (sobotę), a miejscem docelowym wyjazdu było sanktuarium



Matki Bożej Łaskawej we wsi Pieranie. Już w Inowrocławiu do naszej grupy dołączył gość - ks. Leszek Paszkiewicz z inowrocławskiej parafii pw. św. Jadwigi Królowej. Był on naszym przewodnikiem po nowobudowanym kościele.

Kruszwica była kolejnym etapem na trasie. Tam mieliśmy możliwość zwiedzenia Kolegiaty, której historię opowiedział nam proboszcz miejscowej parafii. Dotarliśmy także do Mysiej Wieży, gdzie, po agapie na łonie natury, odważni uczestnicy poszukiwali Popiela, zmierzając krętymi schodami na jej szczyt.

Następnym przystankiem naszego wyjazdu była miejscowość Pieranie, słusznie zwana "Częstochową Kujaw". To tutaj znajduje się cudami słynący obraz matki Bożej Łaskawej, pochodzący z I połowy XVI wieku i namalowany przez Bernarda "de Maschowa".

Dzieje obrazu oraz piękno drewnianego kościoła (największy w Polsce trójnawowy z I połowy XVIII wieku) interesująco opowiedział miejscowy proboszcz ks. Wojciech Czechyra.

Trudno jest opisać urok tego miejsca, interesującego wnętrza, zabytkowych rzeźb, polichromii autorstwa Jana Jerzego Petriego wykonanej w 1754 roku (fundatorem był król Stanisław Leszczyński, który osobiście modlił się w tym kościele).

Trudno też jest zapamiętać wszystkie daty ojczyznianych burz, które tędy przechodziły. Jedynie kości zmarłych, pogrzebanych masowo w całej okolicy mówią o tym, że jest to miejsce szczególne.

Drewniany kościół, siedziba Maryi z Dzieciątkiem na ręku, jest miejscem szczególnego zapamiętywania szeptanych modlitw - prośb i

podziękowań. My - jednodniowi pielgrzymi, klęcząc wraz z naszymi rodzinami zanosiliśmy nasze modlitwy, na które Gospodyni Pierańska odpowiadała łagodnym uśmiechem.

I ty PT Czytelniku, będąc na "urlopowym szlaku" zapukaj do drzwi drewnianego kościoła i pokłoń się Matki Bożej Łaskawej. Matko Boża Pierańska, módl się za nami.

Wysłucha Cię

TEKST I FOTO TOMASZ



Adres:

Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Mikołaja, 88-113 Pieranie 36/1; Msze św. w dni powszednie o 18.00, zaś w niedziele i święta o 8.30 i 10.30.

WZIĘTA DO DOMU OJCA

Wniebowzięta do domu ojca. W sierpniu, dokładnie 15 dnia tegoż miesiąca Kościół obchodzi jedno z najważniejszych świąt maryjnych - Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Jest to dla nas święto pełne tajemnicy, ale jednocześnie pełne radości. Tajemnicy, bo umysł ludzki nie zdoła przyjąć tego, co Bóg dla Matki Swej uczynił. Dla nas jest to po ludzku niewytłumaczalne, toteż podane zostało jako dogmat Kościoła,

Jest również świętem radości, bowiem niemożliwe dla nas wyobrazić sobie, jaka wielka radość nappełniła całe Niebo, gdy najpiękniejsza z cór tej ziemi, Najdroższa Córka Ojca niebieskiego, Najukochańsza Matka Syna Bożego Przczysta Oblubienica Ducha Świętego, z duszą i ciałem została wzięta do Nieba.

Tam doskonale zjednoczona z Bogiem, z pomocą Aniołów i Świętych, których jest Królową, skutecznie wspiera wszystkie Swe dzieci pielgrzymujące na tej ziemi do domu Ojca, jak i te, cierpiące w czyścisku mękę odkupienia. Teraz Maryja Wniebowzięta może być blisko każdego, miłując go Swoim Niepokalanym Sercem.

Poznając w Bogu wolę Ojca wobec nas czyni wszystko, aby nas poprowadzić najprostszą drogą do zbawienia. Tym, co tego zapragną, uprasza szczególne łaski Ducha Świętego, by posłużyć się nimi dla pozyskania jak największej liczby tych; co jeszcze nie poznali Chrystusa, jak również tych, którzy Go zdradzili, dając się uwieść szatanowi, a ten wykorzystując nasze ludzkie słabości, poprowadził ich na bezdroża. Wpatrzeni w Nią, w Jej wspaniałe zwycięstwa, czujemy się przynagleni mocą ufności w potęgę Jej wstawiennictwa, w przedziwną dobroć Jej Serca, aby nie szczędzić sił w realizacji Jej wezwań, przyprawiając do Niej coraz więcej biednych i zagubionych.

Pamiętajmy jednak, że naśladować Jej cnoty, im skuteczniejszym narzędziem w Jej dłoniach się staniemy, z tym większą wściekłością uderzy na nas piekło. Nie obawiamy się jednak zbytnio. Pamiętajmy, że Maryja nigdy nas nie zawiedzie, jeżeli tylko zaufamy Jej bezgranicznie. Ona otuli nas Swym płaszczem niepokalaności, zamknie w Swym Sercu, gotowa przysłać na pomoc hufce Aniołów i Świętych, byle tylko ufność nasza nie była zawiedziona.

Niepokalani Rycerz Boga Żywego - tak nazwał Maryję Prymas Wyszyński - nie zna przegranej, gdy znajdzie serca, które zapragną Jej niczego nie odmówić i pozwolą się poprowadzić Tej, która depcze łeb węża i odziana jest w słońce.

Rozważajmy więc często tajemnicę Wniebowzięcia, a nie zabraknie nam zapалу i mocy ducha, aby jak najskuteczniej przyczynić się do wylania łask Ducha Świę-

tego Kościoła, jak pragnie tego Jan Paweł II. Maryja nigdy nie zawiedzie, tylko my nie możemy Jej zawieść. Tam gdzie znajdzie się kilku gorliwych pomocników, dokona przez nich tak wielkich rzeczy, które zadziwia świat.

Zło, na które nieraz tak narzekamy. Zło, które rozlało się brudną falą po świecie, również po naszym kraju, po naszej parafii, niech nas nie przeraża. Pamiętajmy! Z Maryją nie ma przegranej, ale bez

Niej, nie ma zwycięstwa!

Pamiętajmy o tej Uroczystości. Przyjdźmy w tym dniu i w innych na wspólną modlitwę różańcową. Kolejny raz powiedzmy Jej:

O Matko Wniebowzięta, Królowo nasza i Pani, jeszcze raz Cię błagamy, posłuż się nami do przybliżenia tryumfu Twego Niepokalanego Serca, w przez Nie - Bożego Miłosierdzia.

KFAD

XIII spotkanie młodych w Warszawie

PARAFIADA

W dniach od 24 czerwca do 1 lipca 2001 roku na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyła się XIII Międzynarodowo-



wa Parafiada Dzieci i Młodzieży. Uczestniczyło w niej ponad 15 tys. osób, wśród których była reprezentacja Parafialnego Klubu Sportowego "Wiatrak" (Marcin Nowak, Maciej Buczkowski, Kamil Maszudziński, Marek Kopijkowski, Sebastian Szejnowski, Paweł Wicenty, Mateusz Wawrzyniak, Michał Stremel, Arkadiusz Małek, Paweł Zieliński). Wspólnie spędziliśmy w Warszawie piękne i niezapomniane chwile.

Parafiada oparta na czterystuletniej tradycji szkół pijarskich dąży do harmonijnego rozwoju człowieka kształtując równocześnie umysł, serce i ciało poprzez aktywność na stadionie, w świątyni i teatrze. Założenie ruchu parafiadowego najpełniej oddaje słynny apel ks. Stanisława Konarskiego: "Dokładajcie wszelkich starań kształtując: serce - cnotami, umysł - naukami, ciało - ćwiczeniami".

W tym roku wszystko oficjalnie rozpoczęło się Mszą św. na warszawskich Siedmiu Wierzbach w Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży. Po południu na stadionie AWF nastąpiło uroczyste otwarcie Parafiady.

Wszyscy uczestnicy Parafiady mieszkali w dużych wojskowych namiotach w mia-

steczku parafiadowym.

Każdy dzień rozpoczynał się pobudką o godz. 6:00, po której następowały kolejno: modlitwa w grupach, poranna toaleta i rozruch. O godz. 7:00 wszyscy spotykali się w dużym białym namiocie na Eucharystii. Po śniadaniu rozpoczynały się zawody sportowe, które trwały aż do godz. 15:00. Po obiedzie od godz. 16:00 do 18:00 - zajęcia w teatrze, czyli występy autorskie grup krajowych i zagranicznych. Każdy dzień kończyliśmy Apelem Jasnogórskim połączonym z wesołym śpiewem, modlitwą wieczorną i błogosławieństwem.

Wspólnie z Ojcami Pijarami i młodzieżą z całego świata (szczególnie więzi łączyły nas z reprezentantami Kenii) spędziliśmy piękne i niezapomniane chwile.

Tym wszystkim, którzy wspomogli nasz wyjazd duchowo i materialnie składamy serdeczne podziękowanie - Bóg zapłać.

Czekamy już na następną XIV Międzynarodową Parafiadę Dzieci i Młodzieży.



Przed nami czas przygotowania, treningów, nauki, wzrastania w wierze i miłości, by w przyszłym roku godnie reprezentować naszą parafię, barwy PKS "Wiatrak" i nasze miasto.

TEKST I FOTO: JANIA

Od redakcji:

Dziękujemy za ten ważny tekst ze zdjęciami, który dotarł do redakcji 12 lipca o godz. 20.09.



Centrum Kultury Katolickiej
ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz, *
tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl *
ckk@wiatrak.lo.pl * Biuro czynne od pn do pt
(10.00-18.00) * Poradnia **PRZYSTAŃ** - tele-
fon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00)
* Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ru-
chach Religijnych (przy współpracy z DA „Mar-
tyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr
konta bankowego: PKO BP II O/Bydgoszcz Nr
10201475 - 711153-270-1

W „Wiatraku” trwają zorganizowane formy wy-
poczynku dla dzieci i młodzieży, tj. Obóz w na-
dolu i półkolonie w Bydgoszczy.

Informujemy, że w okresie wakacyjnym biuro
CKK będzie czynne w godz. od 10.00 do 15.00.
Przerwa urlopową od 23 lipca do 24 sierpnia.

CKK „Wiatrak” informuje, iż zapisy do poszcze-
gólnych sekcji na nowy rok szkolny 2001/2002
rozpoczyna się 3 września.

W Biurze CKK „Wiatrak” można nabyć CE-
GIEŁKI o nominałach: 1,2,5,10,20 i 50 zł. Do-
chód z ich sprzedaży przeznaczamy na bu-
dowę Domu Jubileuszowego. Wpłaty na budo-
wę można również dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” Bank Poczty I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**

Na budowie Domu Jubileuszowego

NASI DOBROCZYŃCY

FIRMY

ATLAS s.c., ATR - Wydział Budownictwa i
Inżynierii Środowiska, B-Act, Bank Gospo-
darki Żywnościowej S.A., Bank Poczty
S.A., Biuro Reklam i Wydawnictw MTPiK,
BUDOPOL S.A., Elektromontaż Pomorski
S.A., EURO TIM * Kontbud s.c., LOBBE,
Logonet, Maktronik, Nationale - Nederlan-
den Polska, NBP S.A., OKTAN S.A., ORE-
NO, Piekarnia-Sklep GALLA, Poczta Polska,

Poczta Polska Zakład Transportu Samochodo-
wego, Poczta Polska Zakład Transportu
Samochodowego, Prasowe Zakłady Graficz-
ne, PZU S.A. II Inspektorat, REKPOL sp. z
o.o., RUCH S.A., TechMłot, Telekomunika-
cja Polska S.A., Towarzystwo Budownictwa
Społecznego, VauPe Sp. z o. o., Zakład
Robót Publicznych, Zakłady Chemiczne OR-
GANIKA-ZACHEM, Zakłady Graficzne KEN
S.A., Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji
Publicznej.

Półkolonijny wypoczynek w CKK „Wiatrak”

MIASTECZKO RADOŚĆ

Tegoroczne letnie półkolonie w „Wia-
traku” upływają pod hasłem „Miasteczko Ra-
dość”. Pierwszego dnia, tj. 9 lipca, odbyło
się uroczyste rozpoczęcie, kiedy to ks. Pra-
łat i ks. Dyrektor przecięli wstęgę, otwiera-
jąc tym samym Bramy Miejskie i przekazali
nowym mieszkańcom klucze. W Miasteczku
zamieszkało pięćdziesięcioro dzieci w
wieku od 3 do 16 lat. Młodym Fordoniakom
udało się bardzo umiejętnie zamienić dom
parafialny we własne miasto. Stworzyły jego
mapę, statut, godło, a nawet wspaniałą le-
gendę.

Codziennie w Radości wydawana jest
„Gazetka Miejska”, redagowana przez ma-

łych dziennikarzy, a kronikarze dzielnie spi-
sują dni w specjalnej kronice.

Dzień w Miasteczku rozpoczynamy
Mszą Świętą. Po Eucharystii na dzieci cze-
ka już wiele atrakcyjnych niespodzianek. Już
dziś dzieci przeprowadzały interesujące
wywiady z ciekawymi mieszkańcami okolic.
Tego też dnia każdemu mieszkańcowi wy-
konano fotografię - portret, do którego tło
każdy wybierał indywidualnie.

Myślą przewodnią Radości jest to,
aby odciągnąć dzieci od ekranów telewizyj-
nych i zachęcić do ruchu i tworzenia wła-
snych dzieł przy świetnej zabawie. Do tej
pory nasz czas wypełniały podchody, Olim-

Na budowie Domu Jubileuszowego (1)

CZAS ROZBIÓRKI



W ostatnich tygodniach na budowie
Domu Jubileuszowego zakończono prace
rozbiórkowe dawniejszych dwóch salek ka-
techetycznych przy „starej” kaplicy (podzię-
kowanie dla pomocników).

Zamurowano zbędne otwory okienne i
drzwiowe. Wywieziono gruz i inne „odpady
rozbiórkowe”, a Dyrekcja CKK „Wiatrak”

dziękuje szczególnie firmie „Lobbe” za oka-
zaną pomoc przy wykonywaniu tych prac.

W imieniu CKK „Wiatrak”, jako koordy-
nującego prace budowlane Domu Jubile-
uszowego (dla nas wszystkich) bardzo pro-
simy o dalszą pomoc. Początek prac każ-
dego dnia o godz. 9.00. Aktualnie potrzeb-
ne są ręce do „czyszczenia” cegieł.

OSOBY INDYWIDUALNE

Brunon Warsiński * Grzegorz Schreiber *
Jerzy Gerth * Joanna Gołata * Kazimierz
i Barbara Sadkiewicz * Marek Zeidel * Miro-
sław Biernacki * Piotr Jarecki * Teresa Pio-
trowska * Tomasz Latos * Wiesław Kajdasz
* Witold Łozewski * Włodzimierz Arciszew-
ski

WPŁATY GOTÓWKOWE

Wpłaty gotówkowych dokonało 15 osób.

POMOC NA BUDOWIE

Na budowie okazjnie pomagało 5 osób.

piada, wyprawa do kina. Planujemy również
w następnym tygodniu wycieczkę do Gnie-
zna, gdzie odwiedzimy Muzeum Początków
Państwa Polskiego. Jeszcze sporo przed
nami...

Zabawa zabawą, ale trzeba także za-
bać o to, aby radosnym obywatelom nie za-
brakło sił i energii do wspólnych zmagani, dla-
tego podopieczni mają zagwarantowane dru-
gie śniadanie i dodatkowo mały podwieczo-
rek.

Dzieci tworząc i koordynując Mia-
steczkiem Radość uczą się i świetnie się
bawią, pamiętając przy tym, aby w sercu
gościć pokój i radość, a na ustach szczery i
serdeczny uśmiech.

AGAW

NAJPOKORNIEJSZY KAPŁAN



XXX

Najpokorniejszym kapłanem w Polsce musi być Prymas Polski.

Łagodna siostra Stanisława uczyniła mi dziś wymówkę, że przekazałem подарowany mi na Boże Narodzenie przez rzymskie Nazaretanki dar na kaplicę domu Sióstr Nazaretanek w Komańczy. Może to nie było zbyt taktowne; może należało oddać go komu innemu, jednak ulżyło mi, gdy się wyzbyłem tej własności. Nie jestem jeszcze tak doskonały, bym nie czuł na sobie ciężaru posiadania. Łatwiej mi jest nie mieć, łatwiej mi jest wyzbywać się, niż sobie zatrzymywać. Do wszystkiego potrzeba odpowiedniego stopnia cnoty.

+++ Święty Patronie mój, Stefanie, Pierwszy Męczenniku!

Tyle razy powtarza się w moim życiu Twoja tajemnica. Urodziłem się w dniu znalezienia Tych męczeńskich szczątków, otrzymałem Twoje imię i przyjąłem święcenia kapłańskie w tym samym dniu Twego znalezienia. Jestem więc związany z tajemnicą Twego życia. Dziś rozpoczynam nową, nową, nową, jako przygotowanie do dnia 55 rocznicy moich urodzin, do dnia Twoich i moich imienin, do 32 rocznicy moich święceń kapłańskich.

Spędzam ten czas w dziękczynieniu: Ojcu Niebieskiemu za dar życia, otrzymany w Twoim dniu; za dar Twojego imienia i za dar urodzin ponownych - w Wieczystym Kapłaństwie.

Dziękuję Ojcu za życie - w Twoim znaku niebios otwartych i modlitwy za nieprzyjaciół. Dziękuję Bogu za takie imię, które zobowiązuje mnie do pełnego naśladowania Ciebie. Dziękuję Bogu za to, że moje życie kapłańskie zaczyna się w znaku Twojej ofiary i świadectwa Prawdzie krwią męczeńską.

Przepraszam Cię, że tak niegodnie posługiwałem się Twoim imieniem; że może niejednemu cię z mego życia padł na Twoje imię; że może nieraz imię Twoje wymawiano przeze mnie z gniewem, złością, zgorzeleniem.

Pragnę czynić zadość Ojcu za to, że dar życia był źle przeze mnie używany. I za to, że

SŁOWNIK - PRZEWODNIK (26)

SZATY LITURGICZNE (1)

HUMERAŁ (łac. *humerales* - *naramiennik*) - biała lniana chustka okrywająca szyję i ramiona kapłana zakładana na sutannę. Występuje również pod nazwą AMIKT.

ALBA (łac. *alba* - *biała*) - długa, sięgająca do kostek biała luźna szata z rękawami zakładana przez kapłana do celebracji Mszy św. Albę zakładają również do posługi liturgicznej akolici, lektorzy, diakoni i szafarze Komunii św.

CINGULUM (łac. *cingulum* - *sznur, pasek*) - biały, lub dostosowany do koloru szat danego dnia skręcany sznur, którym przepasuje się albę. Spolszczona nazwa bardzo popularna to pasera.

STUŁA (łac. *stola* - *długa szata*) - szeroka na dłoń ozdobna szarfa koloru danego dnia będąca oznaką urzędu kapłańskiego. Zakładana na albę lub komżę w czasie sprawowania liturgii nabożeństw, udzielania sakramentów i sakramentaliów. Dla przykładu, podczas sprawowania Sakramentu Pokuty używa się stuły koloru fioletowego.

ORNAT (łac. *ornatus* - *strój*) - artystycznie zdobiona wierzchnia szata w kolorze dnia bez rękawów, sięgająca kolan, którą kapłan zakłada do sprawowania liturgii.

KOMŻA (łac. *camisia* - *szata spodnia*) - sięgająca kolan biała szata z rękawami, często zdobiona artystycznym haftem, używana w czasie wielu nabożeństw przez kapłana, oraz przez ministrantów i inne osoby w czasie posług liturgicznych.

ROKIETA (wł. *rocchetto* - *podbicie*) - rodzaj komży o wąskich rękawach podbitej kolorową tkaniną, najczęściej fioletową. Noszona przez prałatów i kanoników. Niekiedy przywilej ten dostają zasłużeni kapłani.

MANTOLET (wł. *mantelletta* - *plaszczyk*) - krótka pelerynka zakładana na komżę lub rokiety przez biskupów, prałatów i niektórych kanoników.

KAPA (łac. *capere* - *okrywać*) - półkolista płaszcz bogato zdobiony, z przodu zapinany na klamrę, dostosowany kolorem do wymagań liturgii, zakładany przez kapłana na komżę podczas wielu nabożeństw, procesji itp. (cdn)

OPRACOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe:

Kirste R., Tworuszka U., Dziekan M.: *Wielkie Religie - Przegląd Synoptyczny i Kalendarz Międzyreligijny*, Wydawnictwo Verbinum, Warszawa 1998.

imię Twoje niegodnie nosiłem, że może użyłem go dla mej próżności, małości i nędzy.

Pragnę odnowić akty woli i serca - gotowości oddania za Twoim przykładem życia mego na świadectwo Prawdy. Pragnę modlić się najgoręcej za wszystkich, którzy chcą uważać się za moich nieprzyjaciół.

W tym duchu spędzę te dni nowenny przed uroczystością Znalezienia Tych szczątków. Obym znalazł Ciebie całym moim życiem.

Komańcza, 20 i 25.VII.1956. ks. Stefan Kardynał Wyszyński - "Zapiski Więzienne".

REDKA



BYŁO
BĘDZIE
PONADTO

Przyjmujemy już zapisy na XIX Archidiecejalną Pielgrzymkę Pieszą na Jasną Górę (26.VII - 6.VIII) do Grupy Przewodzonej. Zapisy w DA "Martyria" w każdy wtorek i czwartek w godz. 17.00 - 18.00. Wyruszamy 26 lipca, a Jasną Górę zdobywamy 6 sierpnia. Całkowity koszt pielgrzymki to 80 zł. Informacje - tel. 346 31 90.

OCYPEL DLA CIEBIE

Drogi Beanie

- świeżo upieczony Studencie!

Serdecznie gratulujemy Ci pomyślnego złożenia egzaminu dojrzałości, zwanego powszechnie maturą i zdobycia upragnionego indeksu! Witaj w gronie braci studenckiej! Zapewniamy, że jest to grono doborowe i wyśmienite! Teraz należy Ci się odpoczynek. W związku z tym mamy dla Ciebie świetną propozycję.

Co powiesz na 6 dni w przepięknych Borach Tucholskich? Czekają na Ciebie: las i jeziora (sztuk trzy), wypady w teren, podchody, ogniska i gry sportowe. Będzie też czas na spotkanie z ciekawymi ludźmi (m. in. z Twoim Rektorem!), wieczory przy kominku, wspólne śpiewanie, filmy i szczyptę uduchowienia (m. in. Msze święte po studencku).

Zapraszamy Cię do Ocypla w Borach Tucholskich, w dniach od 26 sierpnia do 1 września br. na obóz adaptacyjny dla studentów pierwszego roku, czyli... dla Ciebie właśnie.

Z naszej strony zapewniamy: pogodę (ducha oczywiście!), jedzonko, zakwaterowanie w kilkuosobowych pokojach z łazienką i wiele zupełnie niespodziewanych Z pozdrowieniami - Żacy, czyli studenci zaawansowani z DA "Martyria" i Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej "Pokolenie"

WARUNKI UCZESTNICTWA

Wolny czas w dniach od 26 sierpnia do 1 września br. Koszt pobytu to: 149,99 PLN (koszt dojazdu i powrotu pokrywają uczestnicy)

Zgłoszenia: imię i nazwisko, adres, uczelnia + dowód wpłaty zaliczki (50 zł) należy przysłać do dnia 30 lipca br. na nasz adres:

Pieniądze należy wpłacać na konto: Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" PKO BP II O/Bydgoszcz 10201475-711153-270-1 z dopiskiem "MARTYRIA - OBOZ".

DA Martyria; ul. Boltucia 5; 85 - 791 Bydgoszcz, tel. (052) 346 31 90; e-mail: ckk@wiatrak.lo.pl; www.mateusz.pl/da/martyria.

DOBRE RADY

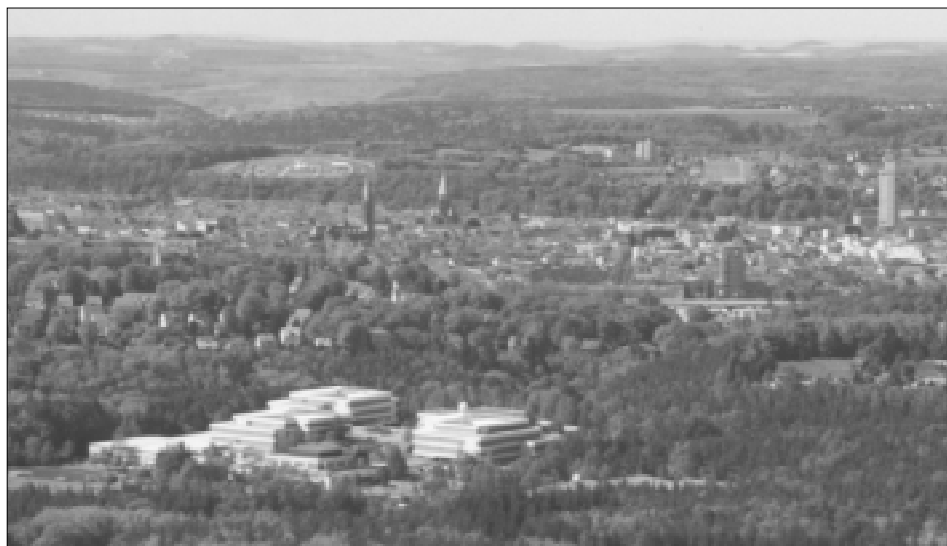
Zabierz ze sobą: dobry humor, apetyt (na życie), strój wyjściowy (do lasu), wygodne buty, wielofunkcyjne oświetlenie nocne (zwane latarką) oraz śpiwór. * Zostaw w domu: podręczniki wszelkiej maści (dość się nauczyłeś!), kota, psa i rybki, wszelkie smutki i nałogi (znaczy się "fajki", C2H5OH i tym podobne) * Do zobaczenia w Ocyplu!!!

KORZYSTAJĄC Z OKAZJI PRAGNIEMY PODZIĘKOWAĆ BANKOWI ZACHODNIEMU WKB SA ZA POMOC W WYDRUKOWANIU ULOTEK, INFORMUJĄCYCH O OBOZIE ADAPTACYJNYM.

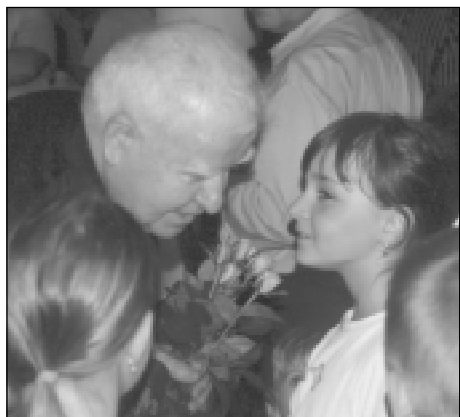
PRZYGOTOWAŁA MONIKA

KAWAŁEK POLSKI

Kaiserslautern, 100-tysięczne miasto w zachodniej części Niemiec. W Polsce kojarzone jest najczęściej z tutejszą drużyną piłki nożnej.



Dla mnie to 5 miesięcy studiów na tu-tejszym uniwersytecie, 1000 kilometrów od domu, inny świat i pytanie: - *Jak ten czas wpłynie na moją formację duchową?* Wiedziałem od kolegi, że pracuje tu polski ksiądz. Rzeczywiście, drugiego dnia po przyjeździe już byłem na polskiej Mszy św. w kościele pw. św. Marcina w centrum miasta. Mile zaskoczyła mnie liczba Polaków, którzy byli na Mszy. Ksiądz wygłosił wspa-niałą homilię, bardzo dokładnie i życiowo



tłumacząc Ewangelię (jak później się oka-zało można tego doświadczyć na każdej Mszy św.). Przy ołtarzu służyli ministranci i ministrantki (!), pan organista grał na or-ganach, modlitwy, śpiewy, znak pokoju przekazany wiernym od ołtarza, pan ko-ścielny sprzedający gazety - poczułem się jak w domu. Ksiądz ogłosił, że organizuje swoje imieniny i urodziny (siedemdziesią-te) i zaprasza wszystkich parafian. Pomy-slałem, że przez najbliższe 5 miesięcy będę parafianinem i wpisałem się na listę. Na spotkanie, dotarło około 140 osób. Wtedy też zaczęła się moja znajomość z księdzem Stanisławem Nowakowskim. Później wie-

lokrrotnie spotykaliśmy się, żeby porozma-wiać na tematy Pisma św., teologii, Kościo-ła, rodziny, polityki, ekonomii i życia co-dziennego. Opowiadałem księdzu co się

dzieje w Polsce, konfrontowaliśmy wizję Polski i zachodu Europy z rzeczywistością. Wypytywałem księdza o jego losy, historię parafii, czasy obecne.

Ksiądz Stanisław wyjechał z Polski 23 sierpnia 1958 roku wycieczkowym promem Mazowsze do Danii (ksiądz ma wspaniałą pamięć do wszystkiego - dat, nazwisk, fak-tów, twarzy). Od tamtego pamiętnego dnia do Polski już nie wrócił. Powrót odważne-go, młodego wtedy księdza do kraju rzą-dzonego przez komunistów długo był wręcz niebezpieczny. Już jako 4,5 latek ks. Sta-nisław usłyszał od mamy - "Zamknij się, bo ty masz pysk niewyparzony". Do dziś bar-dzo trafnie i odważnie, ale jednocześnie z dyplomacją i miłością tłumaczy problemy współczesnego świata.

Po dwóch latach w Danii ks. Stanisław wyjechał do Paryża, gdzie przez prawie 5 lat studiował teologię. Po studiach rozpo-czął pracę duszpasterską na wschodzie Francji wzdłuż granicy ze Szwajcarią. Po siedmiu latach uzyskał funkcję kapelana przy Oddziałach Wartowniczych i Technicz-nych (ang. Labor Service) przy armii ame-rykańskiej. Wiązało się to z kolejną zmia-ną miejsca pobytu - tym razem były to za-chodnie Niemcy. Ksiądz Stanisław opieko-wał się żołnierzami w kilku jednostkach w okolicach Kaiserslautern, gdzie do dziś sta-cjonuje około 70 tysięcy osób związanych z NATO. W pobliskim Ramstein jest też największa europejska baza lotnicza wojsk tej organizacji.

Ks. Stanisław zawsze stara się wygła-szać Słowo Boże w języku, którym posłu-gują się jego wierni, więc czekała go kolej-na nauka języka. W 1975 roku ukończył prace w wojsku i objął po ks. Arkadiuszu Tyczyńskim polską (!) parafię w Kaiserslau-tern i w podległych jej pobliskich miejsco-

wościach. Funkcję proboszcza w tej para-fii piastuje do dziś. Mimo siedemdziesięciu lat bardzo sprawnie, z wielkim sercem i tro-ską (niejednokrotnie z amfony padały sło-wa: "...jedźcie ostrożnie, dziś po tym desz-czu jest bardzo ślisko") sprawuje opiekę duszpasterską na terenie zamieszkałym przez około 2 tys. Polaków. Odprawia Mszę św. w pięciu kościołach: w kaplicy parafial-nej położonej w lesie na terenie bazy ame-rykańskiej na Vogelweg - dzielnicy Kaiser-slautern (kaplica ta za dwa lata będzie mia-ła 50 lat - budowali ją polscy żołnierze), w kościele pw. św. Marcina w centrum mia-sta oraz w pobliskich miasteczkach: Pirm-sens, Zweibrücken i Hamburgu.

Oczywiście posługa duszpasterska nie ogranicza się do sprawowania Mszy świę-tych. W uroczystość Bożego Ciała i Krwi Pańskiej oprócz tradycyjnej procesji sied-mioro dzieci z polskich rodzin przyjęło I Ko-munię św. W zeszłym miesiącu do Kościo-ła został włączony mały Krzysio, a za kilka tygodni ks. Stanisław pobłogosławi Karolci i jej narzeczonemu, którzy udzielą sobie ślubu.

Co poniedziałek ksiądz prowadzi kate-chezę dla dorosłych, w czasie roku szkol-nego we czwartki dla dzieci i młodzieży. Często odbywają się większe spotkania w gronie parafian - ostatnio z okazji Dnia Matki, Ojca i Dziecka odbyło się spotkanie na cześć rodziny. Mimo wielu lat na emi-gracji do dziś u księdza Stanisława widać troskę o wiarę i ojczyznę. Ale to nie tylko troska, to aktywna działalność, to opieka i obrona polskości, Boga, pielęgnacja trady-



cji wśród Polaków mieszkających w Kaiser-slautern i okolicach. To otwarte ramiona i serdeczność dla gości i turystów z Polski.

Dziękuję Bogu za tak wspaniałego księ-dza, modłę się o zdrowie i łaski w dalszej pracy. Szczęść Boże!

TEKST I FOTO: PAWEŁ

Listy do redakcji „Na oścież”

Szanowna Redakcjo!

W numerze czerwcowym ukazał się list Czytelnika, do którego chciałam nawiązać.

Od pewnego czasu, w naszej parafii, powstał zwyczaj zbierania się na nabożeństwa majowe przy figurze Matki Bożej Fatimskiej i na nabożeństwa czerwcowe przy krzyżu misyjnym o godz. 21.00. Ilość uczestniczących w nich parafian świadczy, że ludzie po swej pracy chętnie przychodzą tu na modlitwę wieczorną. Można więc się cieszyć, że choć na nabożeństwie dla dzieci o 17.00 i dla dorosłych po Mszy św. o godz. 18.30 tłumów nie było, to czcicieli Maryi i Serca Jezusowego jest więcej.

Jednak Autor listu nie ucieszył się zbytnio, ponieważ księża nie zawsze uczestniczyli w tym nabożeństwie. Ale czy taka uwaga zachęci któregoś z zapracowanych księży do pokonania zmęczenia po całym dniu: lekcji religii, posługi w konfesjonale, szpitalu, hospicjum itp. i sprawi, że pojawią się wśród wiernych?

Jesteśmy wszyscy zwyczajnymi ludźmi, którzy pragną pokonać swą małość i zrobić coś dobrego. Nie doda nam sił prawdomówność, która nie szanuje czci i sławy człowieka. Nie jest dozwolone ujawnianie prawdy, które może bliżniemu przynieść krzywdę. Czasem należy powstrzymać się od mówienia choćby najprawdziwszych rzeczy, kierując się zasadą dobra wspólnego.

Zajrzałam do "Katolickiej Etyki Wychowawczej" Jacka Woronieckiego. Jest tam rozdział o prawdomówności i jej granicach. Z jego lektury dowiedziałam się, że wszystkie grzechy języka uderzają w sławę i cześć człowieka, starając się go pomniejszyć w oczach innych.

Grzechy jawne języka nazywamy obelgami. Mają one miejsce wtedy, gdy ktoś w obecności bliźniego, czyni mu wyrzuty za przewinienia, o których nie wie otoczenie, wypomina wady, braki lub choćby tylko niezawinione ułomności, które go w oczach innych poniżają. Obmowa polega na tym, że człowiek źle mówi o bliźnim, ale to co mówi odpowiada prawdzie. Jest ona groźniejsza pod pewnym względem dla bliźniego, bo i obrona trudniejsza, skoro szkodzi zaocznie.

Prawda Boża natomiast, zawsze szanuje człowieka i buduje wspólnotę między ludźmi.

Myślę, że to spojrzenie w "Katolicką Etykę Wychowawczą" Jacka Woronieckiego wszystkim nam się przyda, bo któż z nas nie zgrzeszył językiem.

CZYTELNICZKA

(Imię i nazwisko znane Redakcji)

SZANOWNY CZYTELNIKU, DRODZY PARAFIANIE

Zgodnie z zapowiedzią podaną w czerwcowym numerze „Na oścież” [6(84)/2000] pragnę ustosunkować się do uwagi Czytelnika dotyczącej niepokojącej Go nieobecności księży na nabożeństwach majowych przy figurze Matki Bożej Fatimskiej.

Kilka lat temu, wśród studentów z Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria" pojawił się pomysł, aby podjąć piękną polską tradycję modlitwy w cudownym majowym czasie, wśród kwitnących pól i łąk, przy krzyżujących się drogach i stojących przy nich krzyżach, figurach Matki Bożej i Świętych. Pomyślano o tych, którzy opuszczali swoje domy, zagrody, przerywali pracę, aby wspólnie w modlitwie za wstawiennictwem Maryi oddawać Bogu wszystkie swoje dzienne sprawy - zazwyczaj bez udziału księdza.

Na początku przy krzyżu, a potem przy figurze Matki Bożej Fatimskiej, ta tradycja

stała się czymś żywym również w naszej parafii. Trzeba też nadmienić, że przez pierwsze lata wytrwale gromadziła się skromniutka grupa głównie młodych ludzi. Dopiero od ubiegłego roku (czyż to nie owoc Roku Jubileuszowego?) jest to piękny, rozmodlony, dający świadectwo przechodzącym i przejeżdżającym ulicą Twardzickiego tłum czcicieli Matki Bożej.

Aktualnie tę wieczorną modlitwę prowadzi dwie wspólnoty naszej parafii: Grupa Czcicieli Matki Bożej Fatimskiej „Dąb” i Duszpasterstwo Akademickie "Martyria", za co jesteśmy im ogromnie wdzięczni.

Obecność księży jest konieczna w czasie nabożeństw majowych z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, które w naszej parafii od poniedziałku do piątku są dwa dziennie, a w soboty i niedziele po jednym.

Pragnę jeszcze nadmienić, że w określonym przez Czytelnika czasie w naszej parafii było tylko dwóch księży, a wbrew mniemaniu wielu (po wieczornej Mszy św.) księża mają często wiele różnych obowiązków i zadań nawet do późnych godzin wieczornych.

„Wybiła godzina laikatu” - mówi Ojciec Święty Jan Paweł II. To wielka radość, że w naszej parafii została ona podjęta przez laikata w tak wielu różnych wspólnotach. A w tym, co podejmują (jako trud duszpasterski) zarówno księża jak i świeccy, zgodnie z sugestią Jezusa - Drodzy Czytelnicy, „Szukajcie tego co dobre, a nie złe”. Natomiast tych, którzy ciągle stoją z boku i tylko biorą, zapraszam do przeżycia radości z dawania. W naszej parafii jest to naprawdę możliwe. Ducha nie gaście!

KS. KRZYSZTOF

Od redakcji:

Dziękujemy PT Czytelniczce za głos w dyskusji i ks. Krzysztofowi za obiecanie wyjaśnienia. Jak widać, każda sprawa ma wiele barw. Dzięki jej opisaniu staliśmy się wzajemnie bogatsi.

Grupa „Dąb”

PODZIĘKOWANIE

Grupa Parafialna Czcicieli Matki Bożej Fatimskiej "Dąb" dziękuje wszystkim za udział we wspólnych modlitwach i spotkaniach z okazji V rocznicy peregrynacji w naszej parafii Matki Bożej Fatimskiej.

Dziękujemy za opiekę, błogosławieństwo

kapłańskie i ciepłe słowa księdza proboszcza, za obecność i podtrzymywanie nas na duchu księdza Krzysztofowi, za miłą współpracę z nami wszystkim kapłanom pracującym w parafii.

Wszystkim Drogim parafianom, współbraciom naszym pragniemy przypomnieć nasze motto, które jest częścią orędzia fatimskiego, a które brzmi: "TYM, KTÓRZY PRZYJMĄ NABOŻEŃSTWO DO NIEPOKALANEGO SERCA MEGO, OBIECUJĘ RATUNEK".

wygodniejszego i bardziej komfortowego załatwiania wielu spraw.

Biuro mieści się w budynku siedziby Spółdzielni, przy ulicy Kleeberga 2 na parterze. Na ten cel zaadoptowano pomieszczenia po byłym Prywatnym Centrum Medycznym.

Pomieszczenie jest bardzo dobrze oznakowane, wyposażone w dogodne dojście i podjazd dla wózków inwalidzkich z samotwierającymi się drzwiami wejściowymi.

W miłej atmosferze, jak trzeba to przy sto-

Przyjmować to nabożeństwo możemy m.in. poprzez wspólną Eucharystię i modlitwę Różańcową w Parafialne Dni Fatimskie, czy wspólny Różaniec na nabożeństwach maryjnych. Pamiętajmy, że Ona nigdy nie będzie składała obietnic bez pokrycia i na Niej się nie zawiedziemy. Zapraszamy wszystkich, aby korzystali z okazji i czerpali z źródeł dobroci Jej Niepokalanego Serca.

DĄB-OWIAK

Z naszych osiedli

BIURO

BIURO OBSŁUGI MIESZKAŃCÓW - taką instytucję, pewnie wzorując się na naszym Urzędzie Miejskim, uruchomiła od niedawna Fordońska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Celem nadrzędnym było wyjście naprzeciw potrzebom mieszkańców Fordonu i umożliwienie im

liku, może tam każdy z nas załatwić wiele nurtujących go spraw nie tylko mieszkaniowych. Przyjmuje się interesantów z wieloma bólaczkami i wnioskami dotyczącymi naszego miejsca zamieszkania.

Zarządowi FSM gratulujemy pomysłu. Oby dobrze służył mieszkańcom.

FORDOŃSKI OBSERWATOR

Od autora: Biuro to czynne jest codziennie od godziny 7.30 do 15.00 od poniedziałku do piątku a we wtorki do godz. 17.00.

MIVA POLSKA

Spotykamy się często w obecnym czasie z obcojęzycznymi brzmiącymi nazwami firm, instytucji czy organizacji. Czyżby MIVA to coś kolejnego nowego powstało w kraju? Kilka słów wyjaśnienia co to jest. Otóż MIVA - POLSKA to organizacja działająca przy Komisji Misyjnej Episkopatu Polski, której celem jest pomoc misjonarzom z naszego kraju w zakupie dla nich środków transportu,

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z faktu, że dziś żaden misjonarz nie może nieść wszystkim potrzebującym Słowa Bożego nie mając środka lokomocji. Dzisiejsi misjonarze pracują na tak rozległych terenach, że dziennie pokonują dziesiątki, a nawet setki kilometrów. Pieszko nikt tego nie pokona, choć nie chodzi tu tylko o auta. Często potrzebny jest też motocykl, skuter czy motorower. W wielu przypadkach na taką "wyprawę" musi wyruszyć cała grupa, toteż wspomniane potrzeby są duże.

Nasza pomoc opiera się na hasle całej akcji: "1 grosz za 1 kilometr jazdy". Jest ona zarazem wyrazem wdzięczności Bogu za opiekę w podróży, za bezpieczną jazdę.

Niech nie zabraknie wśród nas żadnego kierowcy, czy to zawodowego, czy tzw. "niedzielnego" amatora czterech kółek, który dziękując Panu wesprze to szlachetne

dzieło. To nasz konkretny, materialny wkład w dzieło Ewangelizacji świata w III tysiącleciu. To również nasza odpowiedź na słowa Ojca Świętego Jana Pawła II zawarte w liście "Novo millennium ineunte"- "wypłyn na głębie". Wypłyn, aby stać się narzędziem Pana w Jego dziele zbawiania świata w dzisiejszych czasach i służenia pomocą tym, którzy fizycznie niosą Dobrą Nowinę potrzebującym. Wypłyn, aby w swoją sieć życia zaczerpnąć wiele z Jego źródła Miłości i łaski, bowiem za każdego ofiarodawcę odprawiane są Msze św. z prośbą o wstawiennictwo patrona podróży św. Krzysztofa.

W naszej parafii ofiary na ten cel będziemy mogli złożyć w dniu wspomnienia św. Krzysztofa, 25 lipca podczas Mszy św. z błogosławieństwem naszych pojazdów.

KfAD

Od autora:

Kto czułby potrzebę złożenia większej ofiary na ten cel, może to uczynić przesyłając ją na konto:

**Komisja Episkopatu Polski ds. Misji
PKO SA I Oddz. Warszawa nr 12401037-
2000-6598-2700-401112-004**

z dopiskiem "Akcja św. Krzysztof"

UZUPEŁNIANKA

opracował KfAD

1	K	£			T	Y
2	K	O			K	A
3		R			I	K
4	N	A			S	K
5	K	O			K	Z
6	M	O			S	Z
7	S	T			Y	K
8	G	R			O	£
9	Z	A			I	E
10	M	U			R	A
11	T	R			O	T
12	K	O			K	A
13	M	AS			N	A
14	D	Z			L	A
15	P	A			T	A
16	L	I			A	T
17	P	O			O	T

1. Tarapaty, opał
2. Element dekoracyjny serwetek czy bielizny
3. Znak interpunkcyjny
4. Prysznic
5. Telefon z Ery
6. Wyprowadził Żydów z Egiptu
7. Mała rzeczka
8. Duże bajory na plaży
9. Aneksja czyjejs własności
10. Szkolenie wojskowe
11. Głośny nierytmiczny warkot
12. Inaczej kołyska
13. Urządzenie, agregat
14. Mieszkanie wiewiórki
15. Płynie przez Kołobrzeg
16. Pisarz
17. Obok orzeczenia

W diagramie ujawniono cztery litery każdego wyrazu. Korzystając z podpowiedzi wpisz brakujące litery do diagramu. Litery z wyróżnionych pól czytane pionowo dadzą rozwiązanie. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **września br.** Na autora prawidłowej odpowiedzi czeka nagroda niespodzianka. Powodzenia.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**KOCHAM SERCE JEZUSA**”.

Nagrodę otrzymuje **Stefania Marcinkowska**, zam. przy ul. Łochowskiego 3 w Bydgoszczy Gratulujemy.

Nagroda czeka w zakrystii.

Czy patron?

JUDA TADEUSZ

Od pewnego czasu obserwuję w naszym kościele parafialnym i kaplicy pojawiające się kartki zapisane zwykle odręcznym pismem.

Zawierają one informacje, że po wypełnieniu określonych warunków spełni się osobie wierzącej, za przyczyną św. Judy Tadeusza to, o co bardzo prosi. Koniecznym warunkiem spełnienia prośby jest przepisanie znalezionej informacji 25 (dwadzieścia pięć) razy. Czy to jest jeszcze wiara w pośrednictwo świętych patronów, czy zabobon? Oczywiście, że to drugie.

Zajrzałem do książki ks. Wincentego Zalewskiego "Święci na każdy dzień" (Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1989) i na stronach 667 i 668, gdzie znajduje się opis tego patrona dnia 28 października - Tadeusza, znalazłem szereg informacji.

Znalazłem również i taką, że święty Tadeusz jest szczególnym patronem od spraw beznadziejnych, a jego kult jest żywy w Polsce. Odbывают się w kościołach nabożeństwa z odczytaniem prośb i podziękowań do tego Patrona. I jest to prawdziwy Patron ludzi wierzących.

Nie znalazłem jednak informacji podobnych do tych, które pojawiają się w naszym kościele i kaplicy. Dla pewności zapytałem znajomego księdza, czy się nie mylę w ocenie tych informacji i powiedział, że nie.

Apeluję więc do osób zajmujących się kolportażem tych informacji i szerzeniem swego rodzaju antyku św. Tadeusza (brak w takim podejściu zgody na wolę Bożą - "Niech się wola moja stanie za 25 razy przepisanie"), aby zaprzestały takiej działalności wśród parafian i nie wprowadzały w błąd osób znajdujących owe kartki. Wszystkich zaś znajdujących tego typu informacje proszę, aby zniszczyły je i z wiarą prosiły o wypełnianie się zamysłów Bożych w ich życiu.

Obserwator



**BANK GOSPODARKI
ŻYWNOSTCIOWEJ S.A.
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY**

BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91

czynny od poniedziałku do piątku

od 10.00 do 17.00

z przerwą od 13.30 do 13.45

BANKOMAT czynny całą dobę



SZYMON SCHLACHTER

Urodził się w 1888 roku w Helmadorf koło Drezna (Niemcy) jako syn Henryka i Irminy z domu Sassenberg. Nie wiadomo czym trudnili się rodzice w Niemczech, jednak w 1891 roku opuścili swe strony i przybyli do Rokicin koło Łodzi. Tam ojciec Szymona otworzył dużą jak na owe czasy hurtownię tekstylną.

Tam też Szymon zaczął uczęszczać do Szkoły Powszechnej. Jednak w 1899, lub w 1900 roku przeprowadzili się do Brus w powiecie chojnickim. W Chojnicach ojciec Szymona otworzył sklep odzieżowo-pasmanteryjny.

Szymon uczęszczał do szkoły w Chojnicach, oraz do Szkoły Kupieckiej, lub Kupiecko-Handlowej w Grudziądzu. Wiadomo że ją ukończył, nie wiadomo jednak czym się zajmował do roku 1919. W tym to, 1919 roku, nabył w Bydgoszczy przy ulicy Grunwaldzkiej dom, w którym otworzył skład (sklep) z artykułami przemysłowo-żelaznymi. W 1922 roku ożenił się z bydgoszczanką imieniem Rita, której nazwiska panińskiego nie udało się ustalić.

W tym czasie Szymon posiadał już sklep podobnej branży w Toruniu, Chełmży i Chełmnie. W niektórych z nich prowadził również sprzedaż narzędzi i maszyn rolniczych (m.in. w Chełmży).

W 1926 roku odkupił za długi całą ubojnię z wyposażeniem i zapasami łodu w lochach w Dubielnie w powiecie chełmińskim. Od tego czasu zmieniał branżę w wielu swych sklepach na rzeźnictwo, chociaż nie we

wszystkich. W Chełmnie i Chełmży aż do wybuchu II wojny prowadził sklepy i składy maszyn i narzędzi rolniczych. Otwierał również nowe sklepy rzeźnicze w okolicznych miejscowościach. W 1935 roku miał już w tych okolicach 11 tego rodzaju sklepów. Rozbudowywał i powiększał również swą ubojnię w Dubielnie. Uruchomił tam skup bydła i trzody od okolicznych rolników i prowadzi również sprzedaż hurtową.

W 1931 roku uruchomił duży, jak na tamte czasy, własny transport, którym dowoził wyroby do swych sklepów, do kontrahentów, oraz zaopatrywał Grudziądz, Olsztyn, Włocławek, Bydgoszcz, a nawet Płock. Czy w Bydgoszczy miał swój sklep, czy sklepy tej branży nie wiadomo. Być może tak, bo dużo wyrobów tu dostarczał.

Wierny Bydgoszczy pozostał jednak do końca przez miejsce zamieszkania. Ostatnio mieszkał przy ulicy Poznańskiej.

Aresztowany został przez Gestapo w jednym ze swych sklepów w Żyglądzie razem ze swym kuzynem, Teodorem, podczas przeprowadzania w sklepie rewizji. Był tam obecny przypadkowo i miał podobno zamiar opuścić te strony lada dzień.

Rodzina została powiadomiona, że Szymon zmarł 7 listopada 1939 roku. Nie wiadomo było jednak gdzie, i w jakich okolicznościach. Rozpoznano go w czasie ekshumacji w 1947 roku po zegarku i papierosnicy z wygrawerowanym monogramem, Kuzyna Szymona nie rozpoznano, nie było bowiem żadnych znaków szczególnych po których można byłoby go zidentyfikować.

Co stało się z żoną Szymona i dwójką dzieci nie wiadomo. Po wojnie nikt nie dał znaku życia tym, którzy ich znali i którzy jeszcze żyją.

PRZYGOTOWAŁ KfAD

Od autora:

Relacja powyższa pochodzi od byłego pracownika sezonowego firmy Schlachtera, który był świadkiem aresztowania naszego bohatera. Był on również w 1947 roku obecny w czasie ekshumacji szukając śladów śmierci swego brata (patrz odcinek nr 42). Dziękuję za cenne informacje.



W Radiu „Plus” znajdziesz najnowsze informacje z globu, kraju i regionu, wiele dobrej muzyki i wartych zainteresowania audycji. Radio Plus - radio dobrze nastawione!

Witajcie nom ...

Kiedyś podczas wizytacji jednej z podhalańskich parafii przejęta z wrażenia gądzina pomyliła przygotowany tekst powitania kardynała Karola Wojtyły i zamiast zatytułować go "najdostojniejszym", powiedziała: "Witajcie nom najpsystojniejszy księżę kardynale". On zaś spojrzał na nią i odparł: "No, coś w tym jest".

KALENDARIUM HISTORYCZNE

LIPIEC-SIERPIEŃ

POLSKA

4.07.1610 Hetman Stanisław Żółkiewski pokonał pod Kluszyńem wojska moskiewskie, dowodzone przez Dymitra Szujskiego otwierając wojsku polskiemu drogę do Moskwy.

2.07.1927 Kardynał Aleksander Kakowski koronował w obecności marszałka Piłsudskiego i prezydenta Mościckiego obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej nadając jej tytuł Królowej Polski i Wielkiej Księżnej Litewskiej,

5.08.1864 Na stokach Cytadeli w Warszawie stracony został ostatni przywódca Powstania Styczniowego - Romuald Traugutt,

1.08.1944 o godz. 17.00 wybuchło w stolicy Powstanie Warszawskie. Rozkaz taki wydał dowódca warszawskiego Okręgu AK płk, Antoni Chruścielowi (ps. "Monter") dowódca AK na kraj - gen. Tadeusz Komorowski (ps. "Bór")

BYDGOSZCZ

27.07.1851 uruchomiono regularną komunikację kolejową między Berlinem a Bydgoszczą.

21.07.1945 Ulicę Gdańską przemianowano na Aleje 1 Maja. Nazwa taka obowiązywała do 18.07.1990.

17.08.1466 Do przebywającego w mieście króla Kazimierza Jagiellończyka przybył książę słupski Henryk prosząc go o odnowienie przyjaźni i obiecując pomoc w walce z Krzyżakami.

12.08.1938 W Bydgoszczy rozpoczął obowiązywać zakaz używania sygnałów dźwiękowych przez pojazdy poruszające się po ulicach. Zakaz ten nie dotyczył tramwajów.

FORDON

4.07.1929 Rozpoczęto odbudowę tłuczniowej nawierzchni szosy od granic Fordonu do Bydgoszczy na odcinku 2700 m (obecnie odcinek południowy ul. Fordońskiej od Wyszogrodzkiej do Suche),

17.08.1853 W Fordonie urodził się Piotr Paleczny, późniejszy redaktor i publicysta wydawanego w Strzelnic polskiego pisma "Nadgoplanin" i nauczyciel polski w szkole w Rupienicy.

7.08.1914 W skrytce, w podłodze samochodu którym jechał jako pasażer w przebraniu kobiecym oficer rosyjski Wasylj Bliencow kontrolujący policjant znalazł znaczną ilość złota zrabowanego Polakom i Żydom.

PARAFIA

1.07.1994 Grupa parafian wzięła udział w Pieszej Pielgrzymce do Chełmna.

16.07.1998 Z parafii wyruszył do Białowieży rajd rowerowy zorganizowany przez CKK "Wiatrak". Trasa liczyła 700 km,

21.08.1998 Podczas kolejnego Parafialnego Dnia Fatimskiego gościem naszym był misjonarz Rodziny Świętowojciechowej pracujący w Kamerunie ks. Janusz Czerniejewski.

OPRACOWAŁ KfAD

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTZY

**Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego**

8 czerwca 2001 r.

Wiktoria Weronika Świtaj
ur. 23.03.2001

Mateusz Kazimierz Świtaj
ur. 23.03.2001

10 czerwca 2001 r.

Natalia Ewa Grużewska
ur. 20.04.2001

Mateusz Jan Triebwasser
ur. 22.04.2001

Agata Katarzyna Pytlińska
ur. 15.03.2001

17 czerwca 2001 r.

Hubert Michał Faszcza
ur. 26.05.2001

24 czerwca 2001 r.

Patryk Mateusz Rak
ur. 26.04.2001

Oskar Szymański
ur. 31.03.2001

Filip Saganowski
ur. 10.05.2001

8 lipca 2001 r.

Wiktoria Weronika Drużkowska
ur. 7.04.2001

Aleksandra Lewicz
ur. 1.06.2001

Wiktoria Krygier
ur. 25.04.2001

Zuzanna Malina Kacprzak
ur. 14.11.2000



ŚLUBY

**Ślubuję ci miłość,
wierność i uczci-
wość małżeńską**

15 czerwca 2001 r.

Tomasz Rafał Strosz
Wioleta Izabela Śrama

16 czerwca 2001 r.

Andrzej Krzysztof Macioszczyk
Małgorzata Żarnik

Paweł Jan Rutkowski
Marzena Elżbieta Tack

23 czerwca 2001 r.

Sławomir Piotr Chmara
Kinga Marta Czerwińska

Mariusz Rafał Pączek
Katarzyna Aleksandra Puls

Stanisław Mieczysław Janic
Joanna Cecylia Karska

Marek Popławski
Katarzyna Ewa Czynka

Marcin Czarczyk
Magdalena Irena Błyszcz

29 czerwca 2001 r.

Arkadiusz Leonard Matczyński
Małgorzata Iwona Zegzuła

30 czerwca 2001 r.

Przemysław Jeznach
Karina Joanna Skrzypczak

Roman Krzysztof Ostrowski
Sylwia Wyszyńska

Michał Wacław Kaczmarek
Anna Wiesława Waszak

Michał Jakub Schalau
Magdalena Katarzyna Cieśliewicz



ZMARLI

**Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu**

Czesław Domagalski
ur. 16.07.1921 zm. 1.06.2001

Tadeusz Antoni Krawczyński
ur. 2.01.1929 zm. 6.06.2001

Nikola Nadia Chojnacka
ur. 4.06.2001 zm. 12.06.2001

Pelagia Barbara Kucharska
ur. 2.08.1922 zm. 17.06.2001

Irena Romanowska
ur. 26.09.1907 zm. 22.06.2001

Anna Darowna
ur. 30.07.1946 zm. 24.06.2001

Felicja Pokorniecka
ur. 26.01.1929 zm. 25.06.2001

Lech Lewandowski
ur. 8.11.1947 zm. 29.06.2001

Tadeusz Kociniowski
ur. 10.10.1933 zm. 2.07.2001

spisali Irena G. i Maria B.

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o godz. 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o godz. 18.30. Najbliższe terminy Chrztu świętego: **22 lipca, 5,19 sierpnia i 9 września 2001 roku.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią ślubną.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu z USC.

Uczeni o Bogu (7)

MARIA KONOPNICKA



Maria Konopnicka z Wasiłowskich (1842-1910) - poetka, nowelistka, autorka utworów dla dzieci, publicystka, krytyk literacki, tłumaczka. Urodziła się w Suwałkach, zmarła we Lwowie. Była bardzo popularna w drugiej połowie XIX wieku, jako wyrazicielka ideałów demokratycznych, humanistycznych. W atmosferze ogólnej apatii, jaka ogarnęła społeczeństwo polskie po upadku Powstania styczniowego, przemówiła językiem romantyków. "Mickiewiczem w spódnicy" nazwali Konopnicką współcześni jej warszawscy krytycy. Na jej talent literacki pierwszy zwrócił uwagę Henryk Sienkiewicz. Stefan Żeromski pisał o niej, że: "Nasze pokolenie ma swego wieszczą w osobie Konopnickiej". Za swoją twórczość została wydalona (1890) z granic Królestwa Polskiego, przebywała za

granicą w Monachium, Francji i Włoszech. W roku 1902 otrzymała w jubileuszowym darze narodowym Żarnowiec na Podgórzu Karpackim, (dworek) gdzie zamieszkała na stałe.

Pierwsze poezje drukowała już w roku 1877. Poezje patriotyczne ("Śpiewnik historyczny", "Ludziom i chwilom") wydawała pod pseudonimem Jana Sawy. Konopnicka jest autorką popularnej "Roty" ("Nie rzucim ziemi skąd nasz ród"). W jej poezji - napisał Sienkiewicz - tkwi dusza chłopca, bije chłopskie serce". W cyklu "Z łąk i pól" pisała:

"... Nie sprzedam ci roli...

Weż, Niemcze, talary...

Kto ziemię sprzedaje,

Nie naszej ten wiary!

Maria Konopnicka napisała też szereg pięknych szkiców literackich. Wysoką wartość mają jej utwory pisane wierszem i prozą dla dzieci. Przypomnijmy chociażby bardziej znane: "Moja książeczka" (1890), "Wiosna i dzieci" (1890), "Pod majowym słonkiem" (1892), "O Janku wędrowniczku" (1892), "O krasnoludkach i sierotce Marysi" (1895). Konopnicka tłumaczyła utwory m.in.: Heinego, Heysego, Hauptmanna, Ady Negri, Hemerlinga, Yrchlicky'ego. Zasadniczą poezja Marii Konopnickiej przesiąknięta jest służebnością wobec człowieka i ówczesnego społeczeństwa i dla tego tyle w niej tematyki społeczno - ojczyźnianej, i wiary i modlitwy.

RED-A

**"Na Twej mi szacie daj kroplą być rosy!
Nie, iżbym w sobie odbiła niebiosy,
Lecz, abym drżąc, przed stopy Twojami
Łą ułagałną była dla tej ziemi..."**

+++

**"W mądrość przedwieczną, która światy tworzy,
Słońca zapala, sieje blaski zorzy,
Morza napętnia i gwiazd drogi strzeże,
W Boga i w Ojca wszechistnienie wierzę!**

+++

**"Ave Patria! Ojczyzno moja, bądź błogosławiona,
I błogosławion owoc twego ducha!
Oto w błękity wyciągam ramiona,
Gdzie Bóg mnie słucha..."**

Naszemu współpracownikom, Paniom

Hannie i Stefanii

z powodu śmierci ich Matek

składamy najserdeczniejsze współczucie.

Niech dobry Bóg uchyli nieba zmarłym rodzicielkom.

Wieczy odpoczynek racz im dać Panie!

Redakcja „Na oścież”

RESTAURACJA „PRZYLEŚIE”

Krystyna Dąbrowska, ul. Brzeczkwoskiego 2,
85-796 Bydgoszcz, tel. 324-93-41 (Osiedle „Przylesie”)

POLECAMY:

imprezy szkolne i zakładowe (zarówno w szkołach, zakładach jak i w naszym lokalu) * przyjęcia rodzinne * wesela (upominek dla nowożeńców) * bankiety * stypy pogrzebowe * serwujemy dwudaniowe obiady abonamentowe [5,20 zł] * przygotowujemy domowe dania (na wynos) * posiłki regeneracyjne [3,10 zł]

Msze święte w naszym kościele
w dni powszednie: **7.00 * 8.30 * 18.30**

niedziele i święta:

7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30 * 20.00
(w lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. w niedzielę o godz. 16.00)

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

16 czerwca nastąpiło poświęcenie Sanktuarium Zawierzenia w Bydgoszczy na Piaskach. (więcej wewnątrz numeru)

19 czerwca na spotkaniu Kolegium redakcyjnego "Na oścież" gościliśmy przedstawicieli młodzieżowego pisma "Gimzетка" ukazującego się w Gimnazjum nr 5 w Bydgoszczy.

21 czerwca przypadała piąta rocznica pobytu figury Matki Bożej Fatimskiej na terenie naszej parafii. Tego samego dnia odprawiono uroczyste Msze św. z okazji zakończenia roku szkolnego dla dzieci szkoły podstawowej, młodzieży gimnazjum i szkół średnich.

22 czerwca nasi ministranci i lektorzy wyjechali pod opieką ks. Edwarda na obóz wędrowny w Tatry. Osobom, które pomogły sfinansować wyjazd składają za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie - "Bóg zapłać".

24 lipca zbierano do puszek ofiary na sfinansowanie kosztów wyjazdu Parafialnego Klubu Sportowego "Wiatrak", którego reprezentanci wyjeżdżają na XIII Parafiadę Dzieci i Młodzieży do Warszawy.

1 lipca doszła do Chełmna tradycyjna pielgrzymka piesza z Fordonu.

30 czerwca zakończył służbę w naszej parafii wikariusz ks. Marek Stajkowski. Dekretem ks. Arcybiskupa udaje się do parafii pw. św. Mikołaja w Janowcu Wlkp. Dziękujemy ks. Markowi za dwuletnią posługę, opiekę nad chórem "Fordonia", Oazą Młodzieży i polecamy szczególnej opiece Królowej Męczenników.

30 czerwca przybył do naszej parafii ks. Zbigniew Zimniewicz, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Józefa w Inowrocławiu. Witamy ks. Zbigniewa w naszej wspólnocie parafialnej, a Jego posługę powierzamy naszej patronce Królowej Męczenników.

8 lipca na wszystkich Mszach św. głosił kazania ks. Zbigniew Lenart z Kazachstanu.

Od 9 lipca do 20 lipca w CKK "Wiatrak" trwają półkolonie.

25 lipca, w dniu wspomnienia św. Krzysztofa, nastąpi poświęcenie pojazdów mechanicznych. Kierowców z rodzinami zapraszamy na wieczorną Mszę św. Będzie okazja do złożenia ofiary na zakup środków transportu dla polskich misjonarzy. (więcej na str. 13).

26 lipca Grupa Przezroczyta, a 30 lipca Grupa Biało-Żółta Pieszej Pielgrzymki Promienistej wyruszą z naszej parafii do Częstochowy. Grupa "Dąb", wzorem lat ubiegłych zaprasza na modlitwy w intencji pielgrzymów codziennie o godz. 21.00 do naszej kaplicy.

Rozpoczęto zapisy na Pieszą Pielgrzymkę Promienistą do Częstochowy (od 30 lipca do 9 sierpnia br.). Koszt 80 zł (wpłata przy zapisie w biurze parafialnym w wysokości 40 zł).

1 sierpnia gościć będziemy grupę pielgrzymów pieszych z Gdańska do Częstochowy. Potrzeba około 300 noclegów.

Poradnictwo Rodzinne w czasie wakacji będzie czynne 25 lipca i 8 i 22 sierpnia.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w naszej kaplicy o 15.00

Rozstrzygnięto konkurs literacki o prymasie Stefanie Wyszyńskim. Główne nagrody - rower górski - otrzymały: Anna Pliszka (Gimnazjum nr 5 w Bydgoszczy) i Karolina Rzana (Szkoła Podstawowa nr 66). Gratulujemy. Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do ufundowania nagród - fundatorom indywidualnym i zbiorowym.

Trwają prace na budowie Domu Jubileuszowego. Początek prac w dni robocze od godz. 9.00.

Inne informacje na stronach CKK "Wiatrak" i DA "Martyria".

Skład ukończono i oddano do druku 13. lipca br. Następne wydanie "Na oścież" planowane jest 16 września br. Dziękujemy korespondentom i sympatykom.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz * Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: naosc@lo.pl * adres strony internetowej: <http://www.naosc.lo.pl> * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów. * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.

KRZYŻÓWKA WAKACYJNA (D)

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1E Silny wicher
2A Motocykl jak zwierzę
2H Dębowy las
3E Badany przez analityka
4A Przymus do wykonania
4I Pieczenie w przelotku
5D Kwitnie, gdy są matury
6A Dowcip, psikus
6J Gatunek kawy zbożowej
7D Piękne kwiaty
8A Nasz samolot szkolno-treningowy
8I O jeden szczebel wyżej
9E Zakręcany stoik
10A Dział fizyki
10H Nadzorca folwarku
11E Zbierała maliny

A8 Strawiński
B4 Bohater spod Troi
C1 Ustawienie samolotów w locie
C8 Ogon u lisa
D4 Utrzymuje się z gaży
E1 Inaczej olcha
E7 Naszywka z tyłu płaszcza
F1 Ten co chodzi wspak
F9 Gatunek wieloryba
G3 Rodzaj klusek
H1 Jej akurat nie wypada
H9 Nocny wypoczynek
I1 Skrajna bieda
I7 Dawna nazwa ubojni bydła
J4 Efekt kłótni
K1 "Towarzyszka" paszportu
K8 Dymna lub Nehrebecka
L4 Gatunek jaszczurki
M1 Kumka i ropucha
M8 Wynik dodawania

PIONOWO:

A1 Ciągnie się za kometa

Odgadnij wyrazy, a następnie odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązywaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(M-10,F-2,E-9,C-4,L-7)](J-8)(H-7,K-3,E-8,E-3)(J-8,D-10,B-10,E-1,H-7,G-5,C-3,L-8,D-5,F-7)(F-7,H-2,C-11,B-5,I-2)(H-9,A-8,I-2)(I-3,D-7)(H-7,K-2,J-7,M-3,C-9,H-10)(B-10,A-1)(H-11,L-7,F-9,L-5)(E-3,K-2,G-3,D-10)(H-2,A-3)(B-10,F-1,M-4,H-7,C-3)] Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **9 września**. Poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru to hasło: „**IDZIE IDZIE BÓG PRAWDZIWIY**”. Nagrodę otrzymuje **Mirosława Dobrzykowska, zam. ul. Kleeberga 7 w Bydgoszczy**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

346-76-25 ks. proboszcz Zygmunt Trybowski, Biuro Parafialne

346-76-26 ks. Stanisław Bezler (wew. 43), ks. Edward Wasilewski (41) ks. Zbigniew Zimniewicz (44), ks. Sławomir Szwagrzyk (42)

346-31-94 ks. Krzysztof (DA „Martyria”)

346-76-27 Siostry SSps: Krystyna, Mira, Joanna

346-31-90 (tel/fax) CKK „Wiatrak”, Miesięcznik „Na oścież”

346-71-78 Telefon zaufania „Przystań” (pn-pt 17.00-20.00)